

ŻYCIE Kolorado

Denver Metro | Boulder | Colorado Springs | Fort Collins | Dillon | Glenwood Springs

MIESIĘCZNIK POLONII AMERYKAŃSKIEJ W KOLORADO | 303.396.8880 | www.zycie-kolorado.com

WYDANIE 72 | SIERPIEŃ | AUGUST 2015 | BEZPŁATNE - FREE

Dzień Dwujęzyczności - po raz pierwszy!



Wakacje wciąż trwają, ale w szkołach i instytucjach edukacyjnych już zaczęły się przygotowania do nowego roku szkolnego. W naszej polskiej szkole w Denver też, tym bardziej, że w tym roku bierze ona udział w projekcie pod nazwą „Polonijny Dzień Dwujęzyczności”. 16 lipca w szkole odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjne z udziałem dyrektora szkoły, pana Stanisława Gadziny, nauczycieli oraz Elizy Sarnackiej-Mahoney, która koordynuje działania związane z projektem z ramienia nowojorskiej fundacji Dobra Polska Szkoła.

Polonijny Dzień Dwujęzyczności jest ogólnopolonijnym eventem organizowanym po raz pierwszy w roku 2015 w ramach projektu Fundacji Dobra Polska Szkoła i jej polskiego partnera Edukacja dla Demokracji z Warszawy. Realizowany jest pod patronatem Polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Uroczysta proklamacja Dnia Dwujęzyczności odbędzie się 15 września w konsulacie w Nowym Jorku z udziałem konsula, pani Urszuli Gacek, przedstawicieli fundacji Dobra Polska Szkoła, a także specjalnego gościa z Polski, znanej językoznawczynie Katarzyny Kłosińskiej z Instytutu Języka Polskiego na Uniwersytecie Warszawskim. Wystąpi także profesor Jan Miodek, który od początku jest honorowym patronem Dobrej Polskiej Szkoły. Miło nam powiedzieć, że pomysłodawczynią Dnia Dwujęzyczności była Eliza Sarnacka-Mahoney, która będzie na uroczystości w Nowym Jorku reprezentować i DSP, i naszą polonijną i szkolną społeczność z Kolorado.

Na Dzień Dwujęzyczności wyznaczona została druga sobota października z zamiarem, by od tej pory był on obchodzony tego dnia co roku. Wspólna data organizacji imprez tego dnia we wszystkich ośrodkach/organizacjach przyłączających się do inicjatywy ma podkreślać wspólnotę środowisk polonijnych w całej Ameryce (docelowo również na świecie) i wspólne cele jakie przed sobą stawiamy w związku z dwujęzycznym wychowaniem i edukacją naszych dzieci oraz naszym dwujęzycznym stylem życia. W tym roku eventy odbędą się pilotażowo w sześciu ośrodkach i szkołach na terenie USA, nasza szkoła w Denver jest jednym z nich! >> str.11

Piszą dla Was:

Świat pod lupą
“Łamanie praw człowieka
w Korei Północnej”
- z Warszawy: Tomasz Winiarski
>> str.4

Żyj sportem w Kolorado
- Marcin Żmiejski >> str.6

Kalejdoskop Polonijny
“Nasza Polska Szkoła w Denver”
>> str.7

Punkt widzenia
“Chamstwo atakuje”
- Grzegorz Malanowski >> str. 9

Polish-American
“Investin 101”
- Adrian Migacz >> str.10

Filmowe recenzje Piotra
“Finally, a couple of vampires films
where I don't feel like I'm leaving
the theater drenched in virtual
blood!” - Piotr Gzowski >> str.11

Z życia parafii św. Józefa
- ks. Adam Słomiński TCHs >> str.12

Notki (nie tylko) kalifornijskie
“Bohaterowie. Na powstają nute”
- z Kalifornii: Małgorzata Cup
>> str.14

Witold-K w kącie >> str.16

Polski Klub w Denver
“Doroczny Piknik”
- Katarzyna Żak >> str.17

Psychologia - Charaktery
“Porozmawiaj z nieznanym”
Beata Banasiak-Parzych
>> str.18

Zdrowie, ten tylko się dowie...
“Pokochać dietę bezglutenową”
- Kasia Suski >> str.20

Herbata czy kawa
“Miejsca”
- Waldek Tadla >> str.21

Harczerze w Kolorado
- Paweł Korowajski >> str.22



POŻYCZKI na zakup i refinancing

Conventional Loan and FHA | Residential and commercial

Pożyczki pod zastaw domów, mieszkań, ziemi i na inwestycje

Zadzwoń dziś:
Agnieszka Gołabek: 720-935-8686
 Aga8686@gmail.com

Joanna Sobczak - Managing Broker, GRI, REPM

Profesjonalne zarządzanie Twoimi nieruchomościami



Nie czekaj!
 Teraz jest najlepszy czas
 na KUPNO, SPRZEDAŻ
 lub WYNAJEM
 Twoich nieruchomości!
 Służę radą i ponad
 dziesięcioletnim doświadczeniem.



Właściciel Adobe Homes Realty, LLC

720-404-0272 | www.adobehomesrealty.com

PRACE STOLARSKIE

- Odnawianie, instalowanie mebli kuchennych
- Malowanie pomieszczeń i bejcowanie drewnianych powierzchni
- Instalowanie drzwi i listw wykończeniowych

Wojtek: 973-445-3282



Ewa Sosnowska Burg

Professionalism will move you

**DOMY • MIESZKANIA • PARCELE
 MOTELE • HOTELE • BIZNESY**

- Wieloletnie doświadczenie w sprzedaży i kupnie nieruchomości
- Pomoc w załatwieniu pożyczki

For Free Mobile Home Search app
 Text the Keyword CCP994
 to the 5 digit Short code 32323

303-886-0545
 Denver Metro & Colorado
 www.ewarealty.com



Your Best Choice.



KUZBIEL INSURANCE BROKERS

Odpowiednie ubezpieczenie po najlepszej cenie!

Oferuje swoje usługi w zakresie bezpłatnej konsultacji i wyceny polis ubezpieczeniowych dla klientów indywidualnych i komercyjnych.

- Profesjonalna pomoc i doradztwo w szukaniu i kompozycji polis dostosowanych do indywidualnych potrzeb klientów.
- Szeroka oferta spośród ponad 20 firm ubezpieczeniowych pozwala na znalezienie najlepszej cenowo oferty dla każdego.
- Wieloletnie doświadczenie i referencje.



Daniel Kuźbiel

Tel: 720.351.2066, Fax: 866.431.4124
 1930 Sherman Street | Denver, Colorado 80203
 Email: daniel@kuzbielinsurance.com

CHICAGO MARKET



303 868-5662
 708 302-7225

Wysyłamy paczki do Polski
 85centów/lb
 + \$10 od paczki
 Paczki od 30-70lb

Największe Polskie Delikatesy w Kolorado
 1477 Carr St Lakewood CO 80214
 www.chicago-market.com



Najświeższy, największy i najtańszy wybór polskich produktów prosto z Chicago. Cotygodniowe promocje

ZAPRASZAMY:
 Wtorek - Piątek:
 10.00 - 19.00
 SB: 10.00 - 18.00,
 ND: 11.00 - 15.00
 Poniedziałek - zamknięte

ŻYCIE Kolorado

Życie Kolorado - miesięcznik Polonii
Amerykańskiej w stanie Kolorado
wydawany przez:
MEDIA LITTERA, INC.

www.zycie-kolorado.com
tel.: 303.396.8880

5944 S Monaco Way, Ste. #200
Englewood, CO 80111

Waldek Tadla - Redaktor Naczelny
waldek.tadla@zycie-kolorado.com
Katarzyna Hypsher - Edycja & Skład
info@zycie-kolorado.com
Marcin Żmiejko - Marketing
marketing@zycie-kolorado.com
Tomasz Winiarski - korespondent
z Polski
tomek_winiarski@zycie-kolorado.com

W sprawach listów, reklam, itp.
prosimy o kontakt na powyższe
adresy e-mailowe lub telefon.

PRENUMERATA:
\$5 za każde wydanie, z wysyłką pocztową

WSPÓLPRACA:

Halina Dąbrowska, Barbara Popielak,
Tomasz Skotnicki,
Ks. Adam Słomoński TChr.
Polscy Rycerze Kolumba w Denver
Polska Szkoła w Denver,
Witold-K, Bożena Janowska,
Kasia Suska, Grzegorz Malanowski
Piotr Gzowski, Eliza Sarnacka-Mahoney
Tomasz Zola - Utah
Bogumił Horchem - Arizona
Ania Jordan - Nowy Meksyk
Monika Schneider - Alaska
Ryszard Urbaniak - Kalifornia
Małgorzata Cup - Kalifornia
Adam Lizakowski - Chicago
Szczeban Sadurski - Polska
www.Charaktery.pl
www.dobrapolskaszkoła.com
www.zwojjeremiasza.com



Nie wszystkie publikowane
teksty autorów odzwierciedlają
poglądy redakcji ŻK

Zgłoszenia REKLAM
przyjmujemy do 20-go
dnia każdego miesiąca.

Redakcja Życia Kolorado
nie odpowiada za treść reklam
i ogłoszeń.

OGŁOSZENIA DROBNE
w gazecie i naszej
stronie internetowej:
www.zycie-kolorado.com
\$10 / miesiąc / do 30 słów/
e-mail: info@zycie-kolorado.com



Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy,

Meldujemy się z kolejnym numerem
"Życia Kolorado" w drugim miesiącu
wakacji. Opatrzność zysła nam bardzo
zróżnicowaną aurę, z jednej strony
jest słońce, z drugiej dość nieoczeki-
wane opady. W rezultacie Kolorado
jest bardziej zielone niż zwykle a lo-
kalne akweny wodne są gotowe na
miłośników wodnej rekreacji.

Sierpień jak co roku rozpocznie się
rocznicą wybuchu powstania Warsza-
wskiego, bohaterskiego zrywu ludzi
Warszawy. W polskich mediach pojawiają
się wspomnienia i filmy upamiętniające
ten bohaterski i tragiczny czas. W tym
roku również będziemy obchodzili 35-
tą rocznicę sierpnia 1980, czyli otwa-
rtego zrywu polskich robotników i
początku Solidarności.

Po tych poważnych i historycznych ro-
cznicach, nasza Parafia pod wezwaniem
Świętego Józefa zaprasza na festiwal
polskiego jedzenia, który odbędzie się
w dniach 22-go oraz 23-go sierpnia.
Zatem bawmy się i korzystajmy z le-
tniej pogody w naszym pięknym stanie.
"Życie Kolorado" poleca rozpoczęcie
sierpnia od najnowszego wydania
naszej gazety, w którym każdy powin-
nien znaleźć coś dla siebie.

Powodzenia i miłej lektury.

Marcin Żmiejko
Marketing Director

Ogłoszenia drobne

SPRZEDAM podwójne miejsce na
katolickim cmentarzu Mount Olivet
w Golden, CO. Cena \$4300.
Kontakt: Joanna 303-424-3595

NAPRAWIĘ SAMOCHODY
- wszystkie marki. Wymiana: paski
rozrządu, płoński, hamulce i więcej.
Niskie ceny, proszę dzwonić:
303-671-0410 (zostawić wiadomość) lub
tel. komórkowy: 303-912-4039

SPRZEDAM srebrne Volvo S40.
Świetnie utrzymane, turbo, napęd na 4
koła, 140 tyś mil przebiegu. Cena \$6500.
Ola: 303-884-2979

Wspierajcie nasze biznesy:

SKLEPY SPOŻYWCZE

- **European Gourmet:** 303.425.1808, 6624 Wadsworth Blvd, Arvada
- **Europa:** 303.699.1530, 13728 E. Quincy Ave, Aurora
- **Chicago Market:** 303.868.5662 & 708.302.7225
1477 Carr St Lakewood

PRAWNICY

- **Brian Landy:** 303.781.2447, 3780 S. Broadway, Englewood, CO
- **Cliff Hypsher:** 303.806.5104, S. Broadway, Englewood, CO
- **Juras Ziankowicz:** (720) 260-4605, 2821 S Parker Road,
Suite 407 Aurora

TŁUMACZENIA , INCOME TAX, NOTARY PUBLIC

- **Mira Habina Intl:** 720.331.2477, 8760 Skylark St. Highlands Ranch

AGENCI NIERUCHOMOŚCI

- **Margo Obrzut:** 303.241.5802, 11859 Pecos St. #200, Westminster
- **Tadla & Tadla Real Estate Group:** 720.935.1965,
5944 S Monaco Way, Ste#100, Englewood
- **Ewa Sosnowska Burg:** 303.886.0545
- **Joanna Sobczak:** 720.404.0272
- **Ela Sobczak:** 303-875-4024

UBEZPIECZENIA

- **Kuźbiel Insurance:** 720.351.2066, 930 Sherman Street, Denver

POŻYCZKI NA NIERUCHOMOŚCI

- **Agnieszka Gołąbek:** 720-935-8686

LEKARZE

- **Małgorzata Korościel, DDS** - stomatolog. 303-757-7175,
2660 South Monaco Parkway, Denver
- **Mariusz Borowicz, DDS** - stomatolog. 303-825-5527, 910 16th Street
Mall, Suite 711, Denver

ZDROWIE

- **Nef-RA, Krople Życia.** 773.344.4600

USŁUGI RÓŻNE

- **AMBER BAND** - 720.882.2265, www.theamberband.com
- **Dillon Inn** - Jacek Maruszczak: 920-262-0801, 708 E Anemore Trail,
Dillon, CO
- **Prace stolarskie:** Wojtek: 973-445-3282

P R A C A

przy przygotowywaniu posiłków w katolickim high
school. (6th Ave & Quebec).
Wymagany język angielski i własny transport.
5-6 godzin dziennie. Wynagrodzenie \$10/h.
Kontakt: Aleksandra: 303-884-2979

Świat pod lupą

Łamanie praw człowieka w Korei Północnej

z Warszawy - Tomasz Winiarski



Natura ludzka bywa okrutna, czego przykłady możemy dostrzec na przestrzeni całej historii ludzkości. Liczne wojny, ludobójstwa, oraz prześladowania są tego swoistym dowodem. Nasza skłonność do przemocy i naruszania wolności drugiego człowieka stała się przyczyną stworzenia dokumentów, które miały zapewnić każdemu człowiekowi podstawowe prawa, wynikające z jego przyrodzonej godności. Ideą tych praw była ich powszechność oraz nienaruszalność. Przystugiwać miały wszystkim ludziom bez względu na pochodzenie, płeć, wyznawaną religię czy poglądy polityczne. Państwo natomiast miało być główną instytucją stojącą na straży tych praw. Ich zapisy pojawiały się w konstytucjach wszystkich demokratycznych krajów, które zobowiązały się ich przestrzegać i sumiennie strzec. Prawa człowieka to z pewnością istotny ruch w walce z niesprawiedliwością na świecie. Niestety pomimo ich wielkiej wagi wciąż są łamane, jednak nie tylko przez pojedyncze osoby czy organizacje, ale również przez władze.

Najbardziej rażące przykłady łamania praw człowieka możemy dostrzec w Korei Północnej. Władze tego kraju nie przestrzegają praktycznie żadnych praw I generacji, t.j. prawa do życia, wolności osobistej, wolności od tortur, wolności wyznania i możliwości wyrażania własnych poglądów. Kraj ten łamie fundamentalne prawa człowieka, nie wspominając o prawach pozostałych trzech generacji. Totalitarna władza całkowicie zawładnęła swoimi obywatelami, odcinając ich od reszty świata i pozbawiając ich możliwości wyboru. Sprawnie działająca propaganda skutecznie zapobiega buntom i rewolucjom. W państwie tym najdrobniejsze przewinienia karane są śmiercią. Czasem gorsze od utraty życia są okrutne tortury, stosowane wobec przeciwników politycznych lub niedoszłych uciekinierów. O nieludzkim traktowaniu Koreańczyków świadczą również obozy pracy, gdzie w nieludzkich warunkach pracują ludzie całkowicie pozbawieni godności. Niestety wciąż niewiele wiemy o ich funkcjonowaniu. Z treści dokumentu wynika, że brak na ich temat szczegółowych informacji, jednak samo ich działanie służy władzom w Pjongjangu do zastraszania społeczeństwa i wymuszania posłuszeństwa. Sęk w tym, że oficjalnie obozy te nie istnieją. Jak informuje ONZ-towska komisja - "Jeżeli zatrzymany za przestępstwa polityczne

nie zostanie zamordowany w trakcie przesłuchania, (w areszcie) trafi do jednego z więziennych obozów (pracy), które oficjalnie nie istnieją. Większość z ofiar jest przetrzymywana do końca życia i nie ma szans na opuszczenie obozu". Głównym źródłem informacji na temat istnienia i działania obozów koncentracyjnych są relacje ucieki-



Północno-Koreańczycy kłaniają się przed pomnikami Kim Il-sung'a i Kim Jong-il'a Fot: J.A. de Roo/Wikipedia

nierów, wśród których znajdują się m.in. obozowi strażnicy. W systemie więzień i obozów, stworzonym w czasach Kim Il Sunga, wyróżnia się sześć kategorii. Pierwsza to tzw. klasyczne więzienia, do których trafiają skazani na wiele lat pozbawienia wolności. Istnieją także o wiele łżejsze więzienia, tzw. przejściowe, w których umieszcza się oczekujących na wyrok za drobne przestępstwa. Trzecim rodzajem są tzw. społeczne więzienia, do których trafiają najczęściej obywatele bez wyroku sądu oraz bez zarzutów. Obozy można natomiast podzielić następująco: pierwszą kategorią są tzw. obozy przymusowej pracy, w których przebywają zarówno zwykli przestępcy, jak i osoby represjonowane z powodów politycznych, np. uciekinierzy próbujący przedostać się do Korei Południowej. Inną kategorię stanowią tzw. obozy zsyłki, do których trafiają duchowni, kupcy albo członkowie rodzin zbiegłych z KRLD - Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Najbardziej represyjne są jednak polityczne obozy koncentracyjne, w których umieszczani są najwięksi wrogowie systemu. Według danych zebranych przez organizację obrony praw człowieka, w obozach pracy przebywa obecnie ponad 200 tys. ludzi. Jak podaje Amnesty International sposób traktowania przebywających tam więźniów oraz dopuszczane się wobec nich zbrodnie są porównywalne do tych w nazistowskich obozach koncentracyjnych. O tym, że Wymiar Sprawiedliwości w Korei Północnej ze

„sprawiedliwością” nie ma wiele wspólnego już wiemy. To co czyni go jeszcze bardziej bestialskim jest sposób wykonywania egzekucji na skazanych. Kara za popełnione czyny dotyka także rodziny oskarżonych, nawet jeśli nie miały w nich swojego udziału. Bez skrupułów mordowani są nie tylko mężczyźni i kobiety, ale również dzieci! Nie tak

widziałam noworodka i czułam się szczęśliwa. Ale nagle usłyszałam kroki, do celi wkroczył strażnik i polecił matce włożyć dziecko głową w dół do miski z wodą(...) Matka błagała strażnika, by oszczędził życie jej dziecka, ale on tylko bił ją metodycznie. W końcu kobieta drżącymi rękami wsadziła głowę dziecka do wody. Płacz ucichł, a na powierzchni wody wypłynął bąbel powietrza, gdy noworodek umarł. Babcia dziecka, która odebrała poród, cichutko wyciągnęła je z miski”.

Jak widać, życie ludzkie w tym kraju nie ma żadnej wartości, a słowo „wolność” nie istnieje. Wielki Wódz Korei, obecnie Kim Dzong Un, gromadzi w swoich rękach władzę absolutną, nie podlega więc żadnej kontroli ani odpowiedzialności za popełnione czyny. Może więc bezkarnie dopuszczać się zbrodni wobec własnych obywateli, nie ponosząc z tego tytułu żadnych konsekwencji.

W Korei Północnej w trudnej sytuacji znajdują się również kobiety, które pomimo zapisów w koreańskiej konstytucji dotyczących równości płci, nie są traktowane na równi z mężczyznami. Kwestia ta odnosi się do dyskryminacji zarówno w sferze politycznej, zawodowej jak i w życiu codziennym. Pozbawione jakichkolwiek życiowych perspektyw, Koreanki zwykle skazane są na ciężkie prace fizyczne. Inną formą łamania praw kobiet są tzw. grupy rozkoszy, w których świadczą one wyżej postawionym politykom usługi seksualne. Są do nich brane przymusowo i nie mają prawa głosu. Jeszcze bardziej rażącym pogwałceniem zasady równości jest podział społeczeństwa na klasy. Klasowość jest jednym z elementów kontroli obywatelskiej. W systemie kimirsenskim od czerwca 1970 roku obowiązuje ścisły podział całego społeczeństwa północnokoreańskiego na trzy główne klasy i aż 51 szczegółowych. Do pierwszej klasy należą ludzie uznani przez władzę za lojalnych i należących do aparatu państwowego. Stanowią oni około 25 procent społeczeństwa. Do drugiej klasy należą ludzie o tzw. „niepewnej lojalności”, trzecia zaś klasa składa się z osób, które nie budzą zaufania władz - czyli 30% społeczeństwa. Klasa, do której przynależy człowiek, jest uzależniona przede wszystkim od lojalności wobec systemu politycznego.

Przykłady łamania praw człowieka w Korei Północnej przechodzą nasze najśmielsze wyobrażenia. Jest ich tak wiele, że nie sposób wszystkich wymienić, a ich okrucieństwo chyba zbyt duże, aby móc je szczegółowo opisać. Te przytoczone przeze mnie są jednak wystarczające, aby ukazać skalę problemu. Niestety nie znamy całej prawdy, gdyż nasz dostęp do informacji jest mocno ograniczony. Jak wiemy łamanie praw człowieka od zawsze było nieodłącznym elementem systemów totalitarnych, jednak rzadko zjawisko to przybierało takie rozmiary jak ma to miejsce w KRLD. Obecnie świat nie jest ślepy na sytuację w Korei, jednak nie dysponuje środkami, które mogłyby powstrzymać komunistyczny reżim i wyzwolić gnębionych od tyłu lat obywateli.

tomek_winiarski@zycie-kolorado.com

3-ci Festiwal *Polskiego* *Jedzenia*



przy Kościele św. Józefa
w Denver
517 E 46th Ave,
Denver CO 80216

22 i 23 Sierpnia 2015
godz: 11.30-19.00

Zapraszamy Polonię i jej Przyjaciół
na 2 dni promocji polskiej kultury i tradycji

Specjały polskiej kuchni | Muzyka i tańce
Krakowiacy | Swojskie Dziolchy,
zespół ludowy z Chicago: "Ślebodni"



Wiadomości sportowe

Żyj sportem w Kolorado



Marcin Żmiejkowski

Oficjalnie do końca wakacji pozostał nam miesiąc, ale zgodnie z tradycją pierwsze mecze przedsezonowe w lidze NFL to początek jesieni. W Europie jest jeszcze szybciej, ponieważ swoje rozgrywki rozpoczęła już większość piłkarskich lig w tym nasza polska Ekstraklasa, która wciąż pozostaje bez sponsora tytularnego.

NARODOWY... JUŻ NIE NARODOWY

Główna arena Euro 2012 – Stadion Narodowy doczekał się sponsora. Ty-

tuż PL.2012+ (spółka skarbu państwa) będzie miał sponsora – PGE (spółka skarbu państwa). Czy po prostu nie lepiej łożyć na stadion z pieniędzy podatników bez tej skomplikowanej komedii?

BRONCOS GOTOWI NA KOLEJNY SEZON

Jak co roku mieszkańcy „Broncos Country” oczekują dobrego sezonu, co najmniej gry w fazie play-off a nawet w Superbowl. Sezon 2015/16 w Denver zaczniemy z nowym trenerem (Gary Kubiak) oraz prze cztery mecze bez

o mistrzostwach panamerykańskich w których biorą udział zawodnicy z krajów Ameryki Północnej, Południowej, Środkowej oraz Karaibów. Idea podobna do igrzysk olimpijskich, a miastem goszczącym sportowców było Toronto (niektóre dyscypliny rozgrywały swoje mecze w miastach USA). W sezonie ogólnej posuchy sportowej, mieliśmy okazję obejrzeć kilka ciekawych pojedynków piłkarskich z finałem Meksyk – Urugwaj włącznie. Być może z czasem nastąpi wzrost rangi Igrzysk Panamerykańskich jak i Europejskich, ale jak na razie to raczej dodatek do kalendarza sportowego, nieco osłabiający popularność igrzysk olimpijskich.

EUROPEJSKIE PUCHARY I POLSKA TRAGEDIA

Kiedy jesienią 2015-go roku nasza piłkarska reprezentacja wygrywała z mistrzami świata – Niemcami, wielu kibiców miało prawo wierzyć we

pions League z FC Basel. Szwajcarska drużyna z Bazylei w ostatnich latach regularnie grała w lidze mistrzów, więc szanse Lecha na sukces są ...tak na 50%.

SIATKARZE POZA PUDŁEM

Polscy siatkarze – wciąż Mistrzowie Świata zagraли w turnieju finałowym siatkarskiej ligi światowej. Turniej zaczął się dla polskiej ekipy bardzo pomyślnie aż do momentu meczu półfinałowego, kiedy to ulegliśmy Francji 3:2, potem już w meczu o trzecie miejsce podopieczni Stephana Antiguiego ulegli gładko Amerykanom 0:3. Po ubiegłorocznym siatkarskim Mundialu, oczekiwania mogliśmy mieć wielkie, ale skończyło się na czwartym miejscu, co nie jest aż tak wielką tragedią.

KONIEC EPOKI

To co prawie dekadę temu spotkało Raula Gonzaleza w tym sezonie spotkało Iker Casillasa. Legendarny bramkarz Realu odchodzi z klubu, w którym spędził najlepsze lata swego życia. Legendarny kapitan odchodzi do FC Porto, a temu zdarzeniu towarzyszą bardzo emocjonalne wpisy fanów Realu na licznych portalach internetowych. Polscy kibice z pewnością zapamiętają Casillasa jako człowieka o wielkim sercu, kiedy to podczas Euro 2012 spotkał się z 14-letnim Dawidem Zapiskiem, niepełnosprawnym kibicem Realu przykuty do wózka inwalidzkiego. Hiszpański gwiazdor podarował Dawidowi swoją czapkę oraz piłkę z autografami całej drużyny hiszpańskiej. Wieku niestety nie da się oszukać i obecnie 34-letni bramkarz coraz częściej zasiadał na ławce rezerwowych Realu. Po zakończeniu sezonu klub postanowił nie przedłużać umowy ze swoim bramkarzem i tak z okazji skorzystało FC Porto. Casillas podążył tą samą drogą, którą przeszedł w latach 80-tych Józef Młynarczyk, który po przygodzie w Bastii przeszedł do FC Porto, z którym zdobył Puchar Europy.



KAŻDY CZWARTEK - PIŁKA W DENVER

Nie wiadomo ile jeszcze pozostanie nam ładniej pogody w tym sezonie, jednakże co tydzień gramy towarzysko na boisku Little Dry Creek w Littleton/Centennial. Chętnych zapraszamy na godzinę 5:30 pm.

tularnym mecenasem została firma PGE (Polska Grupa Energetyczna). Roczny koszt utrzymania tej najbardziej wyróżniającej się areny sportowej w Warszawie to nawet 15 milionów złotych. Ostatni rok stadion zamknął stratą sięgającą 700,000 złotych i... paradoks pierwszy – został uznany za jeden z najlepiej zarządzanych stadionów w Europie. Najwidoczniej nie trzeba się specjalnie starać, żeby dostać się na europejską listę managerów stadionowych. Paradoks numer dwa, to fakt, że Stadion Narodowy (własność państwa), jest zarządzany przez spółkę

obroncy – Derek’a Wolf’a, który został zawieszony za nadużywanie niedozwolonych substancji. Miłośnicy NFL mogą zobaczyć na żywo swoich ulubieńców, podczas 14 otwartych treningów od 1-go to 20-go sierpnia. Payton Manning i koledzy będą trenowali od 10:30 do 12:30, wstęp wolny. Treningi odbywają się w siedzibie Denver Broncos –Dove Valley.

IGRZYSKA PANAMERYKAŃSKIE

W lipcu pisałem o igrzyskach europejskich a już teraz wypada wspomnieć

wzrost poziomu naszej najbardziej popularnej dyscypliny sportu. Czekaliśmy na przełom w europejskich pucharach... a tymczasem Jagiellonia Białystok i Śląsk Wrocław w pucharach już nie grają. Śląsk nie dał rady grającemu w pół amatorski lidze szwedzkiej IFK Goeteborg, a Jagiellonia przegrała z cypryjską Omonią Nikozja. Żaden z pogromców polskich drużyn nie należy do potentatów trzęsących piłkarską Europą. Na placu boju pozostaje Legia Warszawa, która będzie walczyć o Europa League (leci do Albanii) oraz Lech Poznań, który zmierzy się o prawo gry w Cham-

Informacje od Konsula



Tomasz Skotnicki, Konsul Honorowy RP w Kolorado

Prezydent Bronisław Komorowski ogłosił termin wyborów do obu izb Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej na dzień 25 października 2015 roku. W związku z tym zawiadamiamy iż zostanie utworzona obwodowa komisja wyborcza w Kolorado i głosowanie odbędzie się w sobotę, 24 października, w przeddzień wyborów w Polsce.

Wybory parlamentarne to głosowanie, w którym wybieramy przedstawicieli Sejmu (460 posłów) i Senatu (100 senatorów). Zgodnie z art. 98 Konstytucji RP wybory parlamentarne odbywają się raz na cztery lata. Oznacza to, że kadencja zarówno sejmu jak i senatu wynosi cztery lata. Zasady i tryb przeprowadzania tych wyborów określa ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. - Kodeks wyborczy (Dz.U. 2011 nr 21 poz. 112).

Głosować mogą pełnoletni obywatele polscy legitymujący się ważnym paszportem polskim, po uprzednim zapisaniu na listę wyborczą w Konsulacie w Los Angeles. Można będzie uczynić to listownie, telefonicznie lub e-mailowo podając swoje dane osobowe.

Lokal wyborczy będzie tym razem mieścić się w Szkole Polskiej przy kościele św. Józefa w Denver, 517 E. 46 th. Avenue. Zachęcamy do wzięcia udziału w głosowaniu.

Jednocześnie informuję, że doroczny Dyżur Konsularny, w trakcie którego przyjmowane będą wnioski o odnowienie, przedłużenie czy wydanie nowych paszportów odbędzie się w dniach 3 i 4 listopada w siedzibie Klubu Polskiego przy Alameda Ave. w Denver. Dokładne informacje paszportowe znajdują się na stronie internetowej Konsulatu Generalnego w Los Angeles.

www.losangeles.msz.gov.pl

Kalejdoskop Polonijny - Kolorado

Nasza Polska Szkoła w Denver



Wakacje powoli dobiegają końca. 13-go września o godzinie 11:45 pierwszy dzwonek powita po raz kolejny uczniów w Polskiej Szkole przy kościele Świętego Józefa w Denver.

Co warto wiedzieć o naszej szkole?

Historia Polskiej Szkoły sięga 1902 roku, kiedy to polscy emigranci wybudowali kościół Świętego Józefa w Denver, ksiądz Teodor Jarzyński pomógł zorganizować prowizoryczną szkołę przy kościele. Nowy budynek został wybudowany w 1922 roku za czasów duszpasterstwa księdza Jana Guzińskiego. Szkoła parafialna prowadzona była przez siostry zakonne do 1969 roku. Z braku funduszy szkoła zaprzestała działania, a budynek został wynajęty przez zespół szkół państwowych w Denver.

Przełomowym wydarzeniem w historii szkoły była wizyta Jana Pawła II podczas VIII Światowego Dnia Młodzieży w Denver, w 1993 roku. Dzięki inspiracji polskiego papieża, pan Ryszard Lewandowski i pani Maria Lis przy poparciu księdza proboszcza Jana Muchy, rozpoczęli naukę języka polskiego. Były to trudne czasy dla szkoły; parafia nie była w stanie pomóc finansowo a klasy nadawały się do remontu.

W 1995 roku pan Stanisław Gadzina przyjechał wraz z rodziną do Kolorado, jego dzieci uczęszczały do Polskiej Szkoły, a on wraz z żoną Teresą, akty-



Stanisław Gadzina - Dyrektor Polskiej Szkoły, Teresa Gadzina - pedagog prowadząca 1 klasę.

wnie zaangażowali się w życie szkoły i parafii. Pan Stanisław pracował jako zastępca dyrektora szkoły przez dwa lata.

W 1998 roku z rekomendacji pani Marii Lis i przy poparciu rodziców pan Stanisław Gadzina został dyrektorem szkoły.

Od tego czasu, dzięki poświęceniu, przedsiębiorczości, niezliczonym godzinom pracy społecznej dyrektora jak również pomocy rodziców nastąpiły zauważalne zmiany. Budynek szkoły został odrestaurowany; wymienio-

no okna, podłogi, pomalowano i udekorowano klasy, stworzono dodatkowe miejsca do nauki przedzielając dwie duże klasy. Została odnowiona szkolna kafeeteria, gdzie nie tylko spotykamy się na gorący posiłek w czasie przerw, ale również organizujemy akademie szkolne i spotkania z rodzicami.

dagogicznej w placówkach polonijnych i szkołach amerykańskich.

Nauczyciele dbają aby uczniowie naszej szkoły od najmłodszych lat metodycznie kształcili umiejętności językowe. Podręczniki, które używamy opracowane są na podstawie programu nauczania języka polskiego i historii poza granicami Polski, zatwierdzonego przez Komisję Oświatową Kongresu Polonii Amerykańskiej. Książki zawierają nie tylko wiadomości kształcące język polski, piękną i bogatą kulturę, tradycje i historię naszego kraju, ale również wyjaśniają zjawiska i problem życia emigracji.

Polska Szkoła od początku związana jest z parafią Świętego Józefa, istotnym elementem wykształcenia dzieci i młodzieży jest wychowanie w duchu wiary chrześcijańskiej i patriotyzmu. W szkole oferowane są klasy od przedszkola do klasy dla dorosłych.

Nasza Polska Szkoła prosperuje dzięki pracy dzieci, zaangażowaniu i współpracy rodziców, dyrekcji, grona pedagogicznego, duchowieństwa i całej społeczności polonijnej w Kolorado. Jesteśmy szczęśliwi i wdzięczni, że możemy wspólnie tworzyć tak wspaniałe dzieło. Absolwenci Polskiej Szkoły ofiarują ziemi amerykańskiej naszą bogatą kulturę, historię i dziedzictwo duchowe.

Kolejne zapisy do Polskiej Szkoły odbędą się w dniach 22-go i 23-go sierpnia 2015 podczas dwudniowego Festiwalu Polskiego Jedzenia przy Kościele Świętego Józefa w Denver. Również myślimy o klasę gimnazjalnej, jeżeli będą chętni to z wielką chęcią otworzymy taką klasę. Zapraszamy.

- Grono Nauczycielskie

<< str 1

Dzień Dwujęzyczności - po raz pierwszy!

Dla każdej ze szkół będzie to także okazja do prezentacji programu, osiągnięć i kadry nauczycielskiej ciężko pracującej na sukces szkoły i jej uczniów każdego roku. Patronat medialny nad eventem obejmuje nasz miesięcznik Życie Kolorado, i mamy nadzieję, że do przedsięwzięcia dołączy się jak najwięcej Polaków mieszkających w Kolorado, nie tylko tych z Denver.

Szkoły, gdzie 10 października 2015 odbędzie się Dzień Dwujęzyczności:

- New Jersey - sala w Polskiej Szkole im. M. Kopernika w Mahwah, NJ
- Copiague, NY - sala przy parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny
- Bridgeport CT - sala przy Parafii św. Michała Archanioła
- Boston MA - sala w Polskiej Szkole Jęz. Polskiego im. Jana Pawła II
- Denver CO - sala w Polskiej Szkole przy kościele Świętego Józefa w Denver

- Nowy Jork - sala w publicznej szkole PS71 na Ridgewood

Atrakcje i imprezy towarzyszące Dniu Dwujęzyczności będą kierowane zarówno do osób polsko- jak i anglojęzycznych. W ten sposób organizatorzy chcą podkreślić i przypomnieć:

- Polakom, jak ważne jest używanie języka polskiego w domu i przekazywanie go dzieciom, jakie korzyści płyną z funkcjonalnej dwujęzyczności oraz, że to my i nasze dzieci jesteśmy najważniejszymi ambasadorami Polski poza jej granicami, warto wypełniać tę rolę najlepiej jak się da

- Amerykanom, że polska kultura ma wiele do zaoferowania, Polacy i osoby polskiego pochodzenia mają swój znaczący wkład w życie i historię USA, zaś wszystkim zainteresowanym Polską (np. emigrantom któregoś już pokolenia nie mówiącym już po polsku, również



16 lipca 2015 - Spotkanie Grona Nauczycielskiego z panią Elizą Sarnacką-Mahoney, dziennikarką współpracującą m.in. z oświatowym portalem polonijnym Dobra Polska Szkoła (Nowy Jork). Fot: Życie Kolorado.

polonijnym dzieciom, które nie znają języka i kultury przodków), że są blisko nich miejsca i ludzie, gdzie można się o Polsce więcej dowiedzieć, zapisać na lekcje, zdobyć informacje na temat eventów organizowanych przez polonijne środowiska.

Więcej informacji na temat konkretnych atrakcji, a jakie będą czekać na gości Dnia Dwujęzyczności 10 października opublikujemy w przyszłym miesiącu.

Dziś zdradzimy tylko, że na dzieci będzie czekało nowe przedstawienie teatryku TADAM.

Już dziś zachęcamy do zaznaczenia w kalendarzu daty 10 października i zapraszamy na to ważne polonijne wydarzenie.

Eliza Sarnacka-Mahoney
oraz Redakcja Życia Kolorado



Lekarz Dentysta
Małgorzata Korosciel

Oferuje opiekę stomatologiczną
dla dorosłych i dzieci.
Akceptuje wiele ubezpieczeń.

303-757-7175

2660 S. Monaco Pkwy., Denver, CO 80222

www.southeastdenverdental.com



6624 Wadsworth Blvd., Arvada, CO 80003
www.europeangourmet.net

ZAPRASZAMY:
wt.-pt. 10.00-18.00
sobota: 9.00-17.00
niedz. i pon. - nieczynne



Odrobina Polski w Kolorado!



OFERUJEMY:

- Szeroki wybór wędlin z najlepszego miejsca w Chicago: "Mikolajczyk-Andy's Deli"
- Świeże pieczywo, słodcze oraz inne różnorodności europejskie
- Specjalności kuchni polskiej: pierogi, flaki oraz bigos
- Karty okolicznościowe, prasa, kosmetyki, lekarstwa i karty telefoniczne
- Tace z wędlin, serów na różne okazje

303-425-1808



Pomogę Ci kupić lub sprzedać
nieruchomość.

Serwis za darmo dla kupujących
jak również sprzedających
jako "short sale".

Małgorzata Obrzut,
Broker Associate

www.margoobrzut.yourkwagent.com
emial:margoobrzut@kw.com

2011 Denver Five Star
Real Estate Agent
in 5280 Magazine

11859 Pecos St.#200, Westminster, CO 80234

MH - INTERNATIONAL
Mira Habina

działa od 1980 roku, Lic.# 01825

- Notariusz Publiczny
- Tłumacz Przysięgły
- Rozliczanie podatków (Income Tax)

MH

mirahabina@gmail.com

8760 Skylark Street
Highlands Ranch, CO 80126

720-331-2477

Dillon Inn

www.dilloninn.com

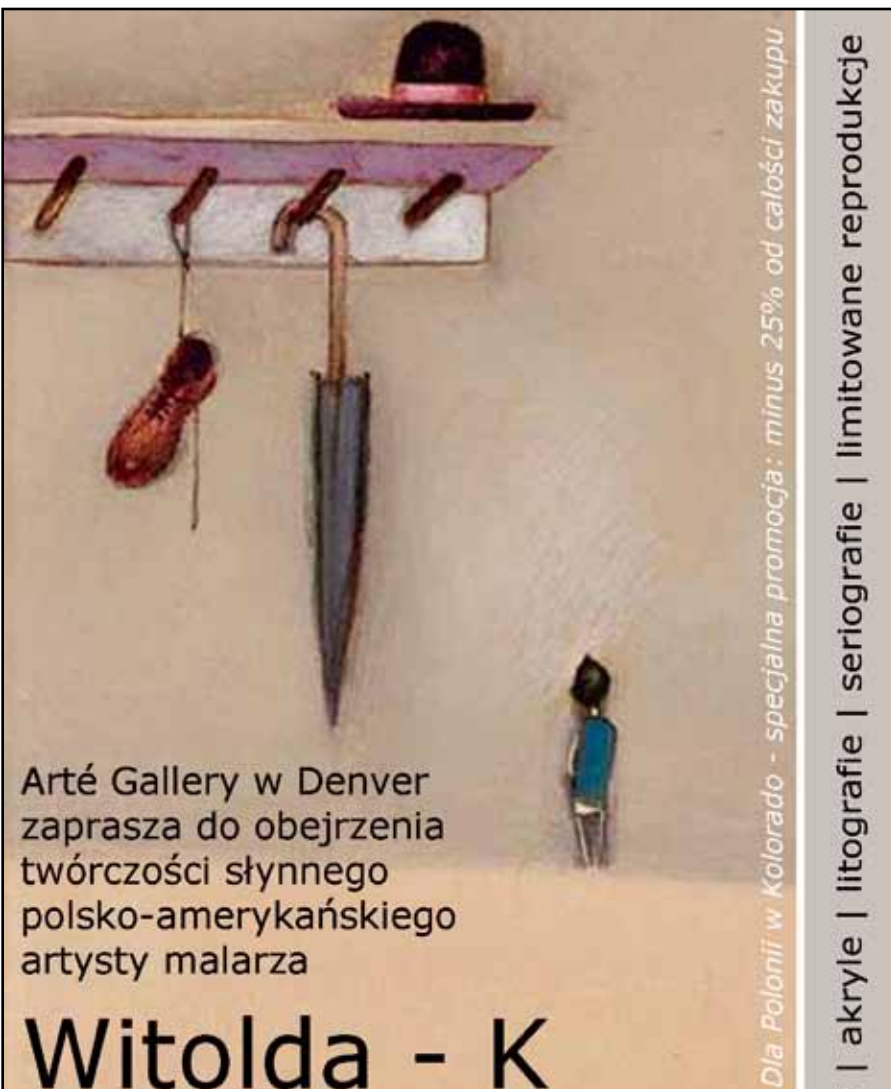
Zapraszamy do naszego motelu w Dillon.
W pobliżu: Copper Mtn. Breckenridge i Keystone

Hot tub | Sauna | Basen | TV kablowa | WiFi internet | Śniadanie kontynentalne

Jacek & Anna Maruszczak | Rezerwacja: 970-262-0801



708 E Anemore Trail, Dillon, CO 80435



Arté Gallery w Denver
zaprasza do obejrzenia
twórczości słynnego
polsko-amerykańskiego
artysty malarza

Witolda - K

Cherry Creek przy 329 Detroit Street,
Denver, CO 80206

Info: Edite: 303.990.2126
edite.lejniece@gmail.com

303.393.8734

www.witoldk.com

Dla Polonii w Kolorado - specjalna promocja: minus 25% od całości zakupu

obrazy olejne | akryle | litografie | serigrafie | limitowane reprodukcje

Punkt widzenia



Chamstwo atakuje

GRZEGORZ MALANOWSKI

Skończył się wreszcie ten nieustający czerwcowy deszcz, niezwykle w Kolorado, nastął długo oczekiwany upalny lipiec a z nim ochota na szukaniu grzybów w górach, witanie słonecznych poranków nad jeziorem lub chęć na wesołe spotkania na korcie tenisowym. To taka łatwo wytłumaczalna tęsknota za radosnymi i beztroskimi chwilami, przeżytymi kiedy było się dużo młodszym. Powodowany więc nadzieją na odnowienie młodzieńczych dni spędzanych na świeżym powietrzu, napisałem list do redakcji Życia informując o zamierzonej wakacyjnej gnuśności. Nie będzie w lecie żadnego pisanie, Kasiu...

No i stało się: nie wytrzymałem i wróciłem do klawiatury komputera. Skłoniło mnie do tego uczucie zażenowania, wręcz wstydu. Żenuje mnie bowiem chamstwo przejawiane przez polityków którzy powinni nas reprezentować, oraz przez innych osobników, którym na przykład udzielono prawa do kształtowania charakterów młodzieży. Będąc polskim Amerykaninem (lub amerykańskim Polakiem), odczuwam to zażenowanie częściej niż rdzenni mieszkańcy obu krajów, bowiem raz wstydę się za Amerykanów, kiedy indziej za Polaków.

Przez prawie rok liberalna prasa lokalna ciągle wracała do głośnej sprawy sądowej wytoczonej Uniwersytetowi Colorado w Boulder przez niejakiego Ward Churchilla, jegomościa podającego się za Indianina (co było poddawane w wątpliwość), a pełniącego funkcje profesora na tymże Uniwersytecie. Otóż, jak zapewne pamiętacie, w trakcie wykładu dla studentów nazwał on pogardliwie tragiczne ofiary terrorystycznego ataku na World Trade Center, pozostającego w naszej pamięci pod synonimem 9/11, jako "małych Eichmannów, zasługujących na swój los".

Amerykanie wiedzą kim był Eichmann, organizator Holocaustu. Chamska wypowiedź Churchilla była więc na tyle szokująca, że w jej wyniku podniósł się wielki wrzask i władze Uniwersytetu zaczęły gorączkowo szukać sposobu pozbycia się tego kompromitującego osobnika. Sprawa była trudna, bowiem profesora chroniła tak zwana "tenura"

dająca mu nietykalność. Ale znalaziono, że kiedyś tam, gdzieś tam, popełnił on plagiat, co było już przestępstwem którego profesorska tenura swoim płaszczykiem nie obejmowała. Churchill wywalono więc z Uniwersytetu, ale nie dał on za wygraną skarżąc się przed sądem na pogwałcenie jego prawa do wolnej wypowiedzi, które to prawo jest przecież zagwarantowane przez Pierwszą Poprawkę do Amerykańskiej Konstytucji.

Opinia publiczna podzieliła się natychmiast na dwa obozy: zajadli liberalowie włączając w to innego profesora krzyczeli, że oczywiście gwałci się wolność słowa, zaś inni wołali, że popełniając plagiat Churchill utracił prawo do pozycji w świecie nauki.

W tej przepychance czegoś mi brakowało; czułem, że zapomniano w niej o istocie sprawy. Napisałem więc do lokalnej gazety list pod tytułem "It's not about free speech", czyli "to nie dotyczy wolności słowa". List następnego dnia wydrukowano, a w skrócie brzmiał on mniej więcej tak: "Ta cała afera nie dotyczy wolności słowa. Dotyczy ona czegoś, co nazywa się w Europie brakiem kultury (nie użyłem określenia "chamstwo", bo nie wiedziałem jak to słowo na angielski przetłumaczyć nie tracąc jego barwy). Pan Churchill żyje w kraju w którym jego wolność słowa jest chroniona przez prawo. Korzysta on z niej w pełni, mimo że, jak wynika z jego wielu wypowiedzi, kraju tego nienawidzi. Ma on więc prawo głosić swoje poglądy religijne czy polityczne niezależnie od tego, jak skrajne są te poglądy. Jesteśmy przyzwyczajeni do politycznych ekstremizmów, z lewej i prawej strony. Ale ten profesor poszedł o krok dalej: publicznie obraził innych Amerykanów, nikczemnie dotknął ich bolesnych uczuć, i to właśnie spowodowało prawie powszechne oburzenie. Być może, pod ochroną prawa ów gentleman będzie mógł nadal propagować swoje nauki. Ja jednak wątpię, czy zasługuje na ten przywilej."

Od tego czasu przestano publikować w naszej gazecie dalsze wiadomości o tym człowieku - odszedł w niepamięć. Czyżby mój list ich zawstydził?

Czytam prasę krajową, a z niej dowiaduję się o publicznych wystąpieniach polityków którzy Polaków jako ludzi, a Polskę jako kraj, powinni reprezentować. I gdy dowiaduję się dziś o kolejnych skandalicznych występach jednego z nich na forum Parlamentu Europejskiego, cierpię na mnie skóra, ogarnia mnie wstyd. Ten odrażający demagog, bo do tej kategorii jego repertuar należy zaliczyć, ukarany był już dawniej przez prezydenta tego Parlamentu za rasistowskie wypowiedzi. Swoimi wybrykami ośmiesza nasz ojczysty kraj, odbiera mu należny szacunek i respekt który przez tak wiele lat trzeba było odbudowywać. Pamiętacie "polish jokes"?

loman w ordynarny sposób obraża godność wszystkich Meksykanów. Jest mi wstyd wobec moich meksykańskich znajomych.

Takiego człowieka w demokratycznym procesie wybrano do reprezentowania Polski, dając mu status posła do Parlamentu Europejskiego. Co za ludzie go wybrali? Oto słabość demokracji, którą on sam krytykuje. Ale uniknięto większego nieszczęścia: czterokrotnie kandydował na prezydenta Polski, bezskutecznie. Uparty facet. Patrzmy, kogo wybieramy, chamstwo atakuje.

Mamy ostatnio nowego kandydata na amerykańskiego prezydenta. Arogancki bogacz ogłosił właśnie, że próbuje swoich szans po raz drugi. Na wiecach przedwyborczych apeluje do sentymentów skrajnych konserwatystów, wypowiadając się na przykład na temat meksykańskich nielegalnych imigrantów. Merytorycznie można w tym znaleźć pewną rację, lecz ów mega-

Ale 11go lipca na wiecu w Phoenix ten kandydat na amerykańskiego prezydenta wykroczył poza swoją zwykłą ordynarność, próbując grać rolę "weltpolityka". Powiedział mianowicie, że gdyby został prezydentem, jego stosunki z Putinem byłyby "kumplowskie" (...I could be pals with Putin... I think we would get along very, very well.)

Miejmy nadzieję, że Partia Republikańska pójdzie po rozum do głowy. Cham jako prezydent może skrzywić wizerunek kraju, nawet go ośmieszyć, dureń może go zniszczyć. Patrzmy bardziej krytycznie kogo wybieramy.

© Grzegorz Malanowski 2015

R E K L A M A

Biuro mecenasa Jurasia Ziankowicza TERAZ PRACUJEMY TAKŻE W DENVER

Polskojęzyczny adwokat imigracyjny: wize, zielone karty, imigracja rodzinna, robotnicza, obywatelstwo, obrona przed deportacją, odwołania od decyzji imigracyjnych, aplikacje na azyl, wize oraz zielone karty dla ofiar przestępstw (visa U) i przemocy domowej (VAWA), wize studenckie (F-1, J-1), a także inne sprawy imigracyjne.

(720) 260-4605

MÓWIMY PO POLSKU, BIAŁORUSKU,
UKRAIŃSKU ORAZ PO ROSYJSKU.

colorado@polishlawyer.us



**2821 S Parker Road, Suite 407
Aurora, CO 80014**

Polish-American



Investing 101

Adrian Migacz

Let's say you just sold your home or rental property and are wondering what to do with all the extra cash on hand. Buy another home, get a new car, or maybe even travel the world? What about investing in the stock market?

Perhaps you have tried before and failed or maybe you have no idea where to start? Investing in the stock market is like anything in life; it requires skill, luck, and most of all, patience. There are many different ways to invest in the stock market, which can be overwhelming and confusing for beginner investors. Stocks, bonds, mutual funds, exchange-traded funds are a few of the several investment vehicles available on the stock market. Stocks are by far the easiest to understand, cheapest to trade, and most importantly deliver the greatest returns over the long term. Why pay a financial firm hundreds of dollars in fees to manage your portfolio when you can create a diversified portfolio yourself? With so many online brokerages available today, it is easy to open an account, start trading, and create your own diversified portfolio right now on your own!

The key is to develop your own strategy and methodology of investing and execute it accordingly. In order to develop

Product	Ticker	P/E ratio	Dividend Yield	Share Price vs. 52-week Range
McDonald's	MCD	21.59 (4)	3.5% (1)	95 (87-101) (5)
Coca-Cola	KO	25.19 (5)	3.3% (3)	40 (39-45) (1)
Tesla	TSLA	75 (8)	0% (7)	257 (180-291) (8)
Jack Daniels	BF.B	31.52 (7)	1.6% (5)	102 (81-102) (6)
Harley-Davidson	HOG	13.91 (2)	2.2% (4)	54 (53-70) (2)
Plane	UAL	9.26 (1)	0% (7)	53 (39-74) (4)
iPhone	AAPL	15.33 (3)	1.6% (6)	123 (92-134) (7)
Netflix	NFLX	170.58 (9)	0% (7)	654 (315-654) (9)
Crest Toothpaste	PG	25.78 (6)	3.3% (3)	81 (77-93) (3)

one, it is best to learn from the experts first. Warren Buffet, considered by the most as the most successful investor in the world, has many different ways of picking companies that he invests in but ultimately he chooses corporations that make products that he uses as well ones that he believes will be around in the future.

Let us try to develop a portfolio using Buffet's mentality but at the same time also using our own creativity. What companies are out there that make products that you believe in and think will be around in the future? Questions that could help us identify these are companies are:

What are products that you like to eat & drink? What is your favorite mode of transportation? What products do you

use that you cannot live without?

Try picking 3 answers for each question. For this example, let's say these are your answers:

McDonalds, Coca-Cola, Jack Daniels Tesla, Harley Davidson, Airplanes iPhone, Netflix, Crest Toothpaste

The next step is to do some research and find out what are the corresponding ticker symbols for the products and companies mentioned in the answers above. Once you know the ticker symbol, you can find out the corresponding P/E ratios, dividend yields, and current share price relative to its 52 week high.

Now let us assign a ranking value for each stock in each of the three categories, which is shown in table above with

parentheses. Averaging the rankings of each category will yield a final rank score, which will allow us to determine a top 3 stock list.

TICKER	AVERAGE SCORE
MCD	3.3
KO	2.3
TSLA	7.6
BF.B	6
HOG	2.7
UAL	4
AAPL	5.3
NFLX	8.3
PG	4

By investing evenly into these 3 companies (MCD, HOG, KO), you will have a diversified portfolio built for long-term success. Please do not take these stock picks as recommendations but use the thought process to help you develop your own investment methodology. You could use different questions such as what are products that you do not like and focus on other categories for ranking each company such as revenue, profit margin, and CEO approval ratings. Do some research and use your imagination and creativity!

As this is my first column for Zycie Kolorado, I'm looking forward to hearing your feedback and thoughts. Thank you for taking the time to read it!

Adrian Migacz
adrianmigacz@gmail.com

Finansowanie Projektów Inwestycyjnych

Niniejszy program umożliwia finansowanie projektów wszystkich dziedzin gospodarczych na całym świecie. Projekty finansowane są w 100% przy czym konieczne jest posiadanie własnych środków nie mniejszych niż 10% wartości całego projektu. Kapitał własny nie może być mniejszy niż jeden milion USD. Finansujący nie pobiera żadnych opłat na procedury przygotowawcze. Wymagane jest, aby inwestor zablokował środki w swoim banku na czas inwestycji, jako gwarant własnego wkładu w przedsięwzięciu.

Wymagania:

List Intencyjny, Formularz Informacyjny Klienta. Opracowanie Projektu: Biznes Plan, względnie profesjonalny opis na 2-3 stronach lub koncepcja przedsięwzięcia.

Potwierdzenie posiadania własnych środków.

Wszelkie zapytania proszę kierować na email: energybroker24@gmail.com

Korzyści tego programu w stosunku do finansowania przez banki:

- nie sprawdza się zdolności finansowych
- nie jest wymagane zabezpieczenie (collateral)
- nie jest wymagana historia kredytowa

Dereck Raczek
Marketing Director

Beach Road Capital Trust & Holdings
Green Energy Exchange Platform

International Phone: +1.786.752.0469 | Conference Line: +1.559.546.1700
Email: energybroker24@gmail.com

REKLAMA

MH - INTERNATIONAL Mira Habina

działa od 1980 roku, Lic.# 01825

- Notariusz Publiczny
- Tłumacz Przysięgły
- Rozliczanie podatków (Income Tax)

MH

mirahabina@gmail.com

8760 Skylark Street
Highlands Ranch, CO 80126

720-331-2477



www.ambercounseling.com

Amber Counseling zostało stworzone z myślą właśnie o Tobie. Bezpłatna 30 minutowa konsultacja plus pierwsza sesja z 20% zniżką pozwolą Ci sprawdzić czy terapia jest dla Ciebie. Rodzaje terapii: indywidualna, dla par, oraz grupowa.

Agnieszka Baklazec,

MA, LPC, LAC, CPS II
Child and Family Investigator
Colorado Association of Addiction Professionals - Secretary
496 S. Dayton St. Suite C-Denver, CO 80247
720-323-6284
agnieszkabaklazec@yahoo.com



Filmowe recenzje Piotra

Finally, a couple of vampires films

where I don't feel like I'm leaving the theater drenched in virtual blood!

Fans of horror films harbor a secret death wish. For a few short lived moments, the prospect of a rabid pulse, of neurons biochemically firing up the emotions laden with helplessness, surrender and doom, all comprise the main course of the horror movie experience. And, like the old joke about eating Chinese food and being hungry for more an hour later, the horror fans tend to return to this buffet again and again, vicariously re-experiencing fear, vulnerability and then the relief of escaping it all.

Historically, the most popular film in the horror genre has been vampire movie. Since the 1915 debut of *Les Vampyres* (French, Louis Feuillade, director) there have been nearly 200 vampire films made. For nearly a century, male and female Nosferatus have been habitually sinking their canines into jugular veins of hundreds of on-screen victims. A handful of these films have been quite good. Unfortunately, the majority, even with the infusion of melodramatic eroticism for titillation, have funneled into such a stream of predictability that the final effect on even the most generous viewer is one of having completed an overabundant meal of pabulum.

A typical scene. It is the dead of night. The victim walks down a deserted shadowy path. Suddenly, the vampire appears, draped in a long gown or cape, depending on gender. The vampire glides up to the victim. The predator's dark eyes hypnotize the prey to immobility. The vampire then seductively exposes the victim's neck. As the victim closes his or her eyes in anticipation of ecstasy, razor sharp teeth pierce the skin to the main vein. The victim's weak screams ebb into silence as the vampire sucks the blood dry. This recurs throughout the film several times until the final moments when the vampire is skewered through the heart with a wooden stake, or a suddenly barbecued in the rays of a rising sun. Familiar?

That is not to say that all vampire films are bad. There are those films worthy of attention, - the original *Dracula* (1931), *The Hunger* (1983), *Innocent Blood* (1992), *Let the Right One In* (2008) - to name a few. What makes these films stand out is their attention to the character development of the vampire. Rather than being portrayed as a rabid

predator, the Nosferatu is more of a hungry, immortal being unwittingly trapped within a mortal reality. But, for the most part, the normal output of vampirica has consigned itself to pseudo-erotic carnage films like *Bordello of Blood* (1996), a film that should be studied, if only for the amount of stupid nonsense that can be jammed into an hour and a half.



Two recent films, one a comedy, and the other a drama with some dark humor, have joined the ranks of vampire films worthy of attention - *What We Do in the Shadows* (2014, Jeamine Clement and Taika Waititi, directors) and *A Girl Walks Home Alone at Night* (2014, Ana Lily Amirpour, director).

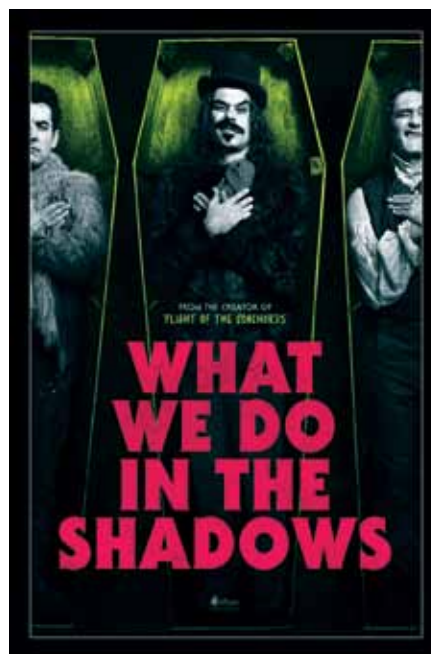
What We Do in the Shadows is a mockumentary in the style of *This is Spinal Tap* and *Mighty Wind* (both co-written, and co-produced by Christopher Guest). The principal heroes of the *What We Do in the Shadows* are three male vampires - Vlago, Deacon and Vladislav (and Petyr who is unseen because he inhabits a vault in the basement) - living in modern day Wellington, New Zealand. In an effort to show how normal they are, they invite a documentary crew into their home to film their daily, or rather nightly, life for three months. The entire film is the resulting documentary. Over the course of the three months, we see a cinema verite of Vlago, Deacon and Vladislav coping with bad plumbing, broken appliances, raising rent money, conflicting personalities, and the problems of victim disposal in a modern world. The three are moody, petulant, opinionated and argumentative lot. As humans they would have nothing in common; however, economics and their vampiric circumstance forces them to live together.

Piotr Gzowski



Since it is a "documentary" *What We Do in the Shadows* is not a long film (86 minutes). It is peppered with sight gags and one-liners. It has a strong Monty Pythonesque flavoring, which results in a rather funny film; not one filled with guffaws, however, it is hard to keep oneself from perpetually giggling, particularly during the on-camera interview segments. It is a very clever spoof of the traditional cinematic myths regarding vampires, werewolves and witches, and a film that will especially appeal to anyone with a generous silly bone.

A Girl Walks Home Alone at Night is a rare film for a variety of reasons. It is written and directed by Ana Lily Amirpour, a young Iranian-American filmmaker. It is her directorial debut. The script is in Farsi (Persian with English subtitles). It has an all Persian cast. It is shot in black and white. It took only 24-days to shoot. It is the first vampire story to be set in a middle-eastern setting (Iran). Although, the setting is Iran, the entire film was shot in various locations near Taft, California. It is perhaps the most intelligent vampire film made to date.



The story takes place in Bad City, a town blanketed with rancid despair. The Girl, a vampire, (played by Sheila Vand) leads an almost hermetic existence. Her only contact with real people is during her nocturnal blood hunts through the clubs and isolated streets. Her victims are the human vermin of Bad City, pimps, drug addicts, thieves, and the dying homeless - those who would not be missed if they disappeared. However, she has also possesses a strong sense of morals (she threatens a small boy whom she catches stealing that she will come after him and suck his blood unless he becomes a good

boy), as well as a degree of empathy for the outcasts of the City (she befriends a prostitute whose abusive client she has just killed). Nevertheless, despite her attempts to connect socially, her life as an Undead is governed by an invisible wall of separation and severe loneliness. When not hunting, she stays in her vault like abode listening to vinyl records and solo dancing.

One night she comes upon Arash, the son of a drug addict, whose life consists primarily of fending off loan sharks who are badgering him for father's drug debt, losing everything, including a vintage car he restored by himself, just to keep the old man alive, while dealing with his own inability to escape his immediate environment for something or someone better. One dark night on his way home from a costume party, dressed as Dracula, in a drunken stupor he runs into the Girl while she is out on her hunt. Rather than killing him, the Girl takes pity on him and takes him home. What follows is the development of the relationship between the two.

The film's director, Amirpour, describes *A Girl Walks Home Alone at Night* as the first "Iranian Vampire Spaghetti Western". It is a clever moniker, however, it does not do the film justice, because *A Girl Walks Home Alone at Night* is not just a low budget vampire movie. In fact, the word vampire is never once mentioned throughout the entire film. It is rather a successful allegory for a world inhabited by lost souls desperately hoping to be found, held and perhaps even loved. *A Girl Walks Home Alone at Night* may embrace the traditional vampire genre, but the infusion of satire, realism, irony, romance and even tenderness, allows this film to bypass its predecessors. This film is definitely not on the level of *Bordello of Blood*. In other words, it is a film worthy of attention.

Some friends and acquaintances claim that my taste in movies is "eclectic." (My suspicion is that they are politely avoiding the word "weird") That may or may not be true. For me, it's impossible to measure the validity of that label. However, there are some things that are just obviously good. Both of these films are. Both are still making the rounds at "art" houses, and worth the gander. *A Girl Walks Home Alone at Night*, however, is already available on Netflix. *What We Do in the Shadows* most probably will reach premium cable late night viewing later this summer. Since both films are relatively short, either provides a good ancillary event for date night; therefore, check it out. At least, by the end of either film you won't feel like you have been drenched in virtual blood.

However, as always dear reader, this is only my opinion. When and if you have the opportunity, see both films and judge for yourself.

Polski Kościół w Denver



Z życia parafii świętego Józefa

ksiądz Adam Stomiński SChr

W Polsce miesiąc sierpień jest tradycyjnie obchodzony jako Miesiąc Trzeźwości. Ma to zwrócić uwagę na wielki problem nietrzeźwości, obecny w naszej Ojczyźnie. Według najnowszych danych Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Polsce uzależnionych jest ok. 800 tys osób (2% populacji). Ok. 1.5 miliona to osoby dorosłe żyjące w otoczeniu alkoholika, a kolejne 1.5 miliona to dzieci żyjące w takich samych warunkach. Według danych PARPA aż 2 do 2.5 mln osób to jednostki pijące szkodliwie (źródło - <http://www.parpa.pl/index.php/analizy-badania-raporty/statystyki>). Jak widać problem jest poważny i domaga się zainteresowania i profilaktyki ze strony wszystkich, szczególnie rządzących. Kościół także dostrzega ten problem i dlatego liczne organizacje kościelne świadczą praktyczne formy pomocy uzależnionym i ich rodzinom. Warto wspomnieć przede wszystkim o duchowym wspieraniu uzależnionych. Wielką wartością ma podjęcie abstinencji. Oczywiście z perspektywy etycznej tylko nadużywanie alkoholu jest niemoralne. Wyrzeczenie się picia alkoholu w ogóle może być jednak dobrą lekcją ćwiczenia charakteru i panowania nad sobą. Stosunkowo wiele osób podejmuje ten rodzaj ofiary na całe życie. Jeszcze więcej praktykuje abstinencję właśnie w sierpniu – Miesiącu Trzeźwości. Biorąc pod uwagę rozmiar spustoszeń jakie powoduje nadużywanie alkoholu, trzeba powiedzieć, że bez nadprzyrodzonego wsparcia nie da się tego problemu rozwiązać. Podejmijmy zatem abstinencję w sierpniu jako zadośćuczynienie za grzechy alkoholizmu. Możemy też pomóc komuś uzależnionemu poprzez takie wyrzeczenie uczynione w jego imieniu. Taka duchowa ofiara w in-

tencji konkretnej osoby, która sama, ze względu na uzależnienie, nie jest w stanie tego uczynić jest niezwykle skuteczną.

Fragment Przesłania Ojca Świętego do uczestników Międzynarodowej Konferencji na temat Problemów Narkomanii i Alkoholizmu; Watykan, 21-23 listopada 1991 (źródło: <http://www.duszpasterstwo-trzezwosci.pl>)

„Ofiarom alkoholizmu, rodzinom i środowiskom, które muszą tak wiele wycierpieć z powodu ułomności ich członków, Kościół, w imieniu Chrystusa, proponuje rozwiązanie i alternatywę - terapię miłością. Bóg jest miłością i kto-kolwiek żyje w miłości, osiąga wspólną duchową z innymi i z Bogiem! „Ci, którzy nie kochają, pozostają martwi” (1J 3,4). Ale kto-kolwiek kocha, poznaje smak życia i żyje!

Nie można, drodzy bracia i siostry, zwalczać alkoholizmu czy narkomanii, leczyc i skutecznie uzdrawiać ofiary nalogów, dopóki nie odbuduje się takich wartości moralnych, jak miłość i sens życia - jedynych nadających prawdziwy sens naszej egzystencji, szczególnie jeśli opromienione są światłem wiary. Społeczeństwo nie powinno, a nawet nie może być obojętne na poczucie wyobcowania u alkoholików i narkomanów. Nie można też czuć się rozgrzeszonym tylko dlatego, że popiera się pracą ochotników, która choć nie do zastąpienia, nie jest, niestety, wystarczającą. Potrzebne są środki! Potrzebne są śmiałe działania!

Jeśli więc Kościół powinien działać na niwie moralnej i pedagogicznej, interweniując tu ze szczególną wrażliwością, to instytucje publiczne muszą wypracować skuteczną politykę uspokojenia niepokoju jednostkowych i społecznych, wśród których można by

wymienić kryzys rodziny - podstawowej komórki społecznej, bezrobocie wśród młodych ludzi, brak mieszkań, problemy służb medycznych i socjalnych oraz system edukacyjny(...). Niech Najświętsza Panna towarzyszy szlachetnym wysiłkom wszystkich, którzy poświęcają swój czas i energię na rzecz tej wyczerpanej i wymagającej odwagi służby. I im właśnie, z pomocą Boską, przekazuję moje z całego serca płynące błogosławieństwo”.

W najbliższym czasie w Parafii

- **2 sierpnia** - Pierwsza Niedziela Miesiąca - Adoracja Najświętszego Sakramentu od 9.00 do 10.30.
- **5 sierpnia** - Msza święta po polsku o 19.00 - Wypominki Roczne.
- **7 sierpnia** - Pierwszy Piątek Miesiąca: 18.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu i Spowiedź święta.

- 19.00 - Nabożeństwo Pierwszo-piątkowe i Msza św.
- **8 sierpnia** - Papińska Pielgrzymka Rowerowa: 8:00 - Msza święta w kościele św. Józefa 9:00 - Wyjazd z parkingu kościelnego /19 mil/ 12:00 - Modlitwy w Cherry Creek Park na miejscu gdzie Jan Paweł II w 1993 roku spotkał się z młodzieżą.
- **8/9 sierpnia** - Przed Mszą świętą o 10.30 nowenna do Świętego Józefa i Koronka do Bożego Miłosierdzia.
- **15/16 sierpnia** - Powitanie w Parafii nowego Proboszcza - ks. Stawomira Murawki SChr.
- **22/23 sierpnia** - Doroczny Trzeci Festiwal Polskiego Jedzenia
- **2 września** - Msza święta po polsku o 19.00 - Wypominki Roczne.
- **4 września** - Pierwszy Piątek Miesiąca: 18.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu i Spowiedź święta. 19.00 - Nabożeństwo Pierwszo-piątkowe i Msza św.

Rycerze Kolumba



Stanisław Kalisz

w stanie nic zrobić bez Waszej bracia pomocy. Dlatego wierzę że nie zostawicie mnie samego i tak jak w poprzednich latach byliście aktywni, tak i teraz włączycie się do wspólnej pracy. Pracujemy razem w zespole, wszystko co osiągamy, osiągamy wspólnie.

W tym miejscu chciałbym bardzo serdecznie podziękować w imieniu własnym jak i całego grona Rycerzy Kolumba Ks. Markowi który ciężko pracował by stworzyć polską grupę Rycerzy Kolumba, a przez 3 lata był naszym kapelanem, doradcą i wsparciem duchowym. Dziękujemy. Dziękujemy również Ks. Adamowi, który mimo że nie przynależał do Rycerzy Kolumba nie zostawił nas samych i został naszym ka-



Sierpień, większość wakacji za nami. Wypoczęci, powoli wracamy do pracy, do codziennych często niełatwych obowiązków. Bracia Rycerze jednak nie odpoczywali. Każdej niedzieli po Mszy Św. serwowali kielbaski, bigos i ciasto. Dziękujemy współmałżonkom rycerzy za słodkości które co tydzień przygotowywały. Mamy już również za sobą zaprzysiężenie nowego zarządu na następne 12 miesięcy. Dziękuję serdecznie ustępującemu zarządowi licząc na pomoc i wsparcie. Dziękuję braciom – Rycerzom za zaufanie jakim mnie obdarzyli wybierając mnie na wielkiego rycerza na następne 12 miesięcy. Dołożę wszelkich starań by nie zawieść Waszego zaufania. Nie będę jednak

pelanem. Wspierał nas radą i modlitwą. Dziękujemy Ks. Adamie i życzymy księdzu dużo błogosławieństwa bożego i opieki NMP w nowej parafii. Chciałbym zachęcić panów do wstępowania w nasze szeregi. Pracujemy dla parafii i przy parafii. Z mojego 3,5 letniego stażu mogę powiedzieć, że mimo czasem fizycznego zmęczenia zawsze mam radość w sercu, że przyczyniłem się do zrobienia czegoś pożytecznego i komuś przyniosło to radość. Panowie wstępujcie w nasze szeregi. Ktoś kiedyś napisał, nie pamiętam nazwiska “branie napelnia kieszenie, dawanie napelnia serca”.

Wielki Rycerz Polskiej Rady Rycerzy Kolumba - Stanisław Kalisz

Polska Grupa AA w Denver

Jeśli naprawdę szczerze chcesz, a nie potrafisz przestać pić lub podczas picia nie jesteś w stanie kontrolować ilości wypijanego alkoholu, to prawdopodobnie cierpisz na chorobę - ALKOHOLIZM, którą można opanować i całkowicie wyzdrowieć. Zapraszamy na nasze spotkania AA, gdzie dowiesz się jak wielu z nas już wyzdrowiało i jak także Ty możesz pozbyć się tej strasznej choroby. Spotkania odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 8:15 rano pod adresem:

2525 W. Evans Ave. Denver CO 80219

Po więcej informacji dzwoń pod numer:

303-882-1038 lub 720-231-1586

Pełna anonimowość uczestników jest zachowana!

Fotogaleria



Taste of Poland in Brighton

20 lat przyjaźni między Brighton i Ziębicami

Piknik z udziałem gości z Ziębic, zespołu ludowego "Halny" z Arizony i "Krakowiaków" z Kolorado

Zobaczcie więcej zdjęć na Facebooku: www.facebook.com/pages/Zycie-Kolorado



Notki (nie tylko) kalifornijskie



Bohaterowie

Na powstańczą nutę

z Los Angeles - Małgorzata Cup

Nie będę wyjątkowo oryginalna. Zbliża się sierpień, a kiedy Drogi Czytelniku weźmiesz do ręki to wydanie Życia Kolorado, sierpień na dobre zawita. Skoro sierpień, to rocznice (swoją drogą, czy mamy w kalendarzu polskim jakiś miesiąc bez rocznic?). 1 sierpnia – 71. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. 15 sierpnia – 95. rocznica Bitwy Warszawskiej. Nie mówiąc już o sierpniowych świętach Maryjnych.

Przez znaczną część swojego życia mieszkałam w Sulejówku, a zatem powinnam – oczywistą kolejną rzeczą – skupić się na Bitwie Warszawskiej przez wzgląd na Marszałka Piłsudskiego. Również dlatego, że w latach wczesnej młodości miałam zaszczyt przez jakiś czas być częstym gościem w Milusinie, domu Marszałka w Sulejówku, gdzie ówczesne władze zorganizowały okolicznym dzieciakom przedszkole. Z tego okresu pamiętam głównie bardzo niesmaczne kakao oraz piękny piec kafłowy. Kafle były białe, w drobne niebieskie wzory.

Marszałek doczekał się, że podarowany mu przez jego Legionistów Milusin, wrócił do rodziny. Od kilku lat trwają w Sulejówku prace, by sam dom stał się muzeum Piłsudskiego, a w otaczającym go urokliwym parku powstało Centrum Edukacyjne. O tym przedsięwzięciu dużo mówił podczas swojej ubiegłorocznej wizyty w Kalifornii były minister obrony narodowej RP, a prywatnie mąż jednej z wnuczek Marszałka, p. Janusz Onyszkiewicz. Zainteresowanym gorąco polecam stronę internetową Muzeum: <http://www.muzeumpilsudski.pl/>.

Mój brak oryginalności przejawia się jednak w kilku słowach o Powstaniu Warszawskim. A właściwie o jego uczestnikach. Ponownie wrócić muszę do Sulejówka, bo tu się zaczął mój wielki szacunek dla nich. Jak na ciekawą świata i ludzi młodą (a raczej bardzo młodą, lat 9) osobę, postanowiłam wstąpić do Związku Harcerstwa Polskiego (i zupełnie nie czuję z tego powodu wyrzutów sumienia – po pierwsze, nie istniał jeszcze wówczas Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, po drugie, ZHP nauczyło mnie wielu rzeczy, które przydają się w życiu do dziś, a hasło „Bóg, Honor, Ojczyzna” absolutnie nie było pustymi słowami). Co roku w rocznicę Akcji pod Arsenałem (26 marca 1943) w Sulejówku odbywał się zlot drużyn z całej Polski, które przyjeżdżały do stolicy, by oddać hołd w akcji poległym. Z Warszawy do Sulejówka jest tylko 20 kilometrów, a że nasz hufiec nosił nazwę Szarych Szeregów, łącznik był zatem naturalny. W wieczornych gawędach brało



Spotkanie w Modjeska Club, sierpień 2013. Od lewej siedzą: porucznik Emil Witkowski, pani Lila Ciecek, powstańcza sanitariuszka, pan Leon Waszak, weteran lotnictwa, porucznik Andrzej Stefański, Franciszek Kosowicz.



Powstańcza opaska. Zdjęcia: Małgorzata Cup

udział czasami 100-200 harcerzy. I tych, którzy w Akcji i Powstaniu walczyli. Najbardziej utkwiły mi spotkania z matką Janka Bytnara „Rudego” i Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”. Oraz opowieści jednego z ich przyjaciół, który w Akcji nie brał udziału, ale w czasie Powstania walczył do ostatniego dnia, Stanisława Sieradzkiego „Śwista”. Nie mówili o martyrologii. Opowiadali historie, które sprawiały, że gdyby zaszła taka potrzeba, zapewne całe nasze małe dziecięce zgromadzenie natychmiast ruszyłoby do boju.

W lutym 2009 r. wyjeżdżałam z Warszawy na swoją konsularną misję. Siedząc bardzo wcześnie rano na lotnisku Okęcie,

sięgnęłam po świeże wydanie Gazety Wyborczej. Sennie zaczęłam przeglądać kolejne strony. Obudziła mnie eulogia poświęcona druhowi Świstowi... Odszedł jeden z najważniejszych bohaterów mojego dzieciństwa, człowiek, dzięki któremu wiedziałam, dlaczego tyle młodych i bardzo młodych ludzi brało czynny udział i zginęło w Powstaniu, dzięki któremu zrozumiałam, co znaczy słowo Ojczyzna. Przesadny romantyzm? Nie mam moralnego prawa podejmować tego typu dyskusji. Dla mnie Powstańcy są BOHATERAMI, cokolwiek by mówić o chłodnych kalkulacjach możliwości wygranej czy zaangażowaniu Aliantów.

Druh Świst, nawet z zaświatów, jakoś mnie wspierał. Po przyjeździe do Los Angeles dość szybko miałam okazję poznać grupę weteranów – byłych Żołnierzy AK. Jedną z pierwszych osób, jaką wówczas spotkałam był pan Andrzej Niżyński „Łazik” i jego cudowna żona Danuta. On niezwykle szarmancki, uśmiechnięty, ona ciepła, serdeczna, oboje byli Powstańcami. Zapytali, czy byłam harcera. Opowiedziałam

im o druhu Świstcie i... „przecież to był jeden z naszych najlepszych przyjaciół!” – wykrzyknął pan Andrzej. I tak zostałam „zaadoptowana” do harcersko-weterańskiej rodziny w Los Angeles. Od tego momentu bardzo często rozmawialiśmy, nadal mam u siebie świąteczne kartki od pp. Niżyńskich. I pewnie zawsze będę wspominać niezwykle chwile spędzone z nimi, kiedy p. Andrzej i p. Danusia z niesamowitą precyzją opowiadali o przebiegu Powstania. Niestety z p. Andrzejem już się nie spotkam, odszedł na wieczną wartę w listopadzie 2013 r. W Kalifornii mieszka nadal porucznik Andrzej Stefański, który w czasie Powstania był podkomendnym p. Andrzeja Niżyńskiego, a dziś piastuje stanowisko prezesa Koła Byłych Żołnierzy AK w Los Angeles.

70. rocznica Powstania Warszawskiego była szczególną okazją do wielu kontaktów, bowiem uczestnicy Powstania zostali zaproszeni do Warszawy na uroczyste obchody. Wśród nich znalazło się kilku Powstańców z Zachodniego Wybrzeża USA. Wielu wychowanków pani Krystyny Chciuk na pewno pamięta ją z Polskiej Szkoły w San Francisco, Łowiczan czy harcerstwa. Pani Krystyna poleciała do Polski, by wziąć udział w uroczystościach. Kiedyś wspominała chwile, kiedy amerykańskie lotnictwo próbowało dokonywać zrzutów pomocowych dla walczącej Warszawy, a ona jako łączniczka baonu Żubr, patrzyła w niebo i zastanawiała się, kim są ci ludzie, którzy starają się pomóc. Podczas wizyty w Warszawie miała okazję spotkać jednego z tamtych pilotów.

c.d.

Czy można sobie wyobrazić takie spotkanie? Po 70 latach opowiedzieli swoje historie – porucznik Krystyna Chciuk „Sonia” i nawigator Richard Tyhurst. Powstał podczas tego spotkania maleńki materiał telewizyjny, który można jeszcze obejrzeć na stronie TVP Info. Miałam okazję pośredniczyć w kontakcie pomiędzy p. Tyhurstem i Muzeum Powstania Warszawskiego przed jego wylotem do Polski (p. Tyhurst również był gościem podczas uroczystości). To, co opowiadał o tamtych dniach było więcej niż poruszające, a jego szacunek dla walczącej Warszawy, Powstańców i mieszkańców stolicy bezapelacyjny.

W sierpniu 2013 r. w Los Angeles odbyło się dla mnie osobiście bardzo ważne spotkanie z Powstańcami. Organizatorem był Modjeska Club. W spotkaniu wzięło udział trzech uczestników Powstania, słuchaczy natomiast było około stu, co znaczy, że potrzeba takich spotkań jest wielka!

Dwa lata temu Konsulat Generalny RP w Los Angeles prowadził warsztaty filmowe pod hasłem „Bohaterowie są wśród nas”, skierowane do dzieci i młodzieży polonijnej. Ideą autorstwa pani Konsul Generalnej Joanny Kozińskiej-Frybes, było połączenie trzech kwestii – nakłonienie młodych ludzi do odpowiedzenia sobie na pytanie o znaczenie słowa „bohater”, poszukanie we własnych środowiskach kogoś, kto odpowiada ich wyobrażeniu o bohaterze i przygotowanie materiału filmowego danej osobie poświęconemu. Chodziło o

to, by młodzi spojrzeli na świat z pewnej perspektywy, a przy okazji nauczyli się nieco o historii i małej produkcji filmowej (w tym ostatnim etapie wspierała ich Beata Calińska, pracownik Konsulatu). W ten sposób powstały krótkie filmy poświęcone m.in. Powstańcom – wspomnianej wcześniej pani Krystynie Chciuk i panu Stanisławowi Bala „Giza”. Kanał You Tube Konsulatu (Polish Consulate LA) nadal udostępnia wszystkie zrealizowane pod hasłem „Heroes Among Us” materiały, proszę zobaczyć, jak zdolną mamy młodzież! I niezwykłych bohaterów.

Pan Stanisław Bala, którego nigdy nie miałam okazji poznać osobiście, zrobił na pewno wielkie wrażenie na wszystkich słuchaczach jego opowieści, skoro wnuczka na ich zakończenie wykrzyknęła: „Dziadku, ty NAPRAWDĘ jesteś bohaterem!”. Porucznik Bala był jednym z głównych fotografów Powstania. To jego zdjęcia i filmy w znaczącej części oglądać można w czasie wizyty w Muzeum Powstania Warszawskiego, to między innymi jego materiały zostały wykorzystane w filmie „Powstanie Warszawskie”. Młodzieży opowiedział o powstańczych walkach widzianych okiem kamery, nieustająco brzmiącej w uszach muzyce Chopina i małym pluszowym misiu, który zawsze mu towarzyszył, a dziś jest elementem muzealnej ekspozycji. Pan Bala zmarł kilka miesięcy po nagraniu materiału, we wrześniu 2013 r.

Pisząc o Powstańcach, których los rzucił

na Zachód USA trudno nie wspomnieć jeszcze jednego nazwiska – pani Jadwigi Narębskiej, łączniczki pułkownika „Rysia”, Alfreda Walnera, szefa łączności Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Pani Jadwiga należała do tego grona polonijnego, które miałam honor poznać zaraz po przyjeździe do Los Angeles. Muszę powiedzieć, że trochę się jej bałam. Była baczna obserwatorką i zawsze mówiła to, co myślała, jednak nie po to, by komuś zrobić przykrość, ale by po prostu wyjaśnić sprawy od początku. Przez długie lata była nauczycielką w Polskiej Macierzy Szkolnej w Los Angeles, ikoną dla dzieci i rodziców, wychowała ich bowiem kilka pokoleń. Nigdy nie pogodziła się ze stratą rodziny w czasie wojny i w Powstaniu. Kiedy zaczęła pisać wiersze, jej ból słychać było w każdym słowie. Ale nie tego uczyła – uczyła odpowiedzialności za siebie, rodzinę, Ojczyznę. Uczyła miłości do nich. Prawość. Szacunek. Odeszła w marcu 2013 r.

Oczywiście w Los Angeles i okolicy Powstańców mieszkało więcej. Niestety z latami przyszło ich też żegnać coraz częściej. Z garstką żyjących nadal mam bliski kontakt i cenię go sobie nadzwyczajnie. Chciałabym móc o każdym z nich napisać choć jedno zdanie, bo każdy to niezwykła historia, choć wielu z nich mówi, że nie czują się bohaterami, że walczyli za Polskę, bo to był ich obowiązek. Czuję się wyróżniona, że miałam możliwość ich poznania i uczenia się od nich, że podarowali mi kawałek swojej historii.

Po wielu latach, kiedy o Powstaniu mówiło się przyciszonym głosem, w Polsce każdego roku odbywają się liczne imprezy edukacyjne, które mają na celu przywrócić pamięć. O tym, że to ważne i potrzebne świadczy fakt, że w tegorocznym 25. Biegu Powstania Warszawskiego weźmie maksymalna dopuszczalna liczba osób – 10 tysięcy. Jeszcze w 2008 r. uczestników było tylko 700. Jak mówi przedstawiciel Instytutu Pamięci Narodowej, p. Michał Kurkiewicz, ten bieg „to przede wszystkim uczczenie pamięci tych, którzy polegali, to edukacja poprzez sport śladami wydarzeń sprzed 71 lat. Każdy uczestnik otrzyma od nas folder, który może pogłębić wiedzę o tych 63 dniach Powstania, o akcji »Burza« i zdobywaniu PAST-y czy też o Powązkach Wojskowych.”

Może warto wrócić do pomysłu „Bohaterowie są wśród nas”? Dopóki mamy ich tu jeszcze, możemy zadać pytanie, dowiedzieć się więcej. Bo trzeba czerpać z ich doświadczeń, słuchać świadków historii, zapamiętywać, by przyszłe pokolenia również pamiętały. Ta pamięć, to niezwykła siła narodów. I znowu wracam do Sulejówka – jak powiedział Marszałek Piłsudski „Naród, który traci pamięć, przestaje być Narodem – staje się jedynie zbiorem ludzi, czasowo zajmujących dane terytorium.”

Małgorzata Cup


R E K L A M A



www.ambercounseling.com

Amber Counseling zostało stworzone z myślą właśnie o Tobie. Bezpłatna 30 minutowa konsultacja plus pierwsza sesja z 20% zniżką pozwolą Ci sprawdzić czy terapia jest dla Ciebie. Rodzaje terapii: indywidualna, dla par, oraz grupowa.

Agnieszka Baklazec,
MA, LPC, LAC, CPS II
Child and Family Investigator
Colorado Association of Addiction Professionals - Secretary
496 S. Dayton St. Suite C Denver, CO 80247
720-323-6284
agnieszkabaklazec@yahoo.com

**WIECZÓR JUBILEUSZOWY
STANISŁAWA GÓRKI**

W POLSKIM KLUBIE W DENVER

MONODRAM Z PIOSENKAMI
ONE & MY!



SCENARIUSZ I REŻYSERIA
TAD EUSZ WISNIEWSKI
na motywach książek ALLANA I BARBARY PEASE

SOBOTA 19 WRZEŚNIA 2015 | GODZINA 18:00
BILETY \$20 | \$25 NON-MEMBERS
WWW.POLISHCLUBOFDENVER.COM

PRODUKCJA
M:DK
www.mdkm.pl
www.facebook.com/mdkm



"like" us on Facebook



**- Bądź na bieżąco!
Dołącz do nas
na Facebooku:)**

Felieton

Witold-K

(w kącie)



Lato. Cztery miesiące lata w Kolorado, a czasem dłużej. Mogą zdarzyć się 2-3 dni zimy o tej porze roku i dalej jest lato. Denver jest na tej samej wysokości geograficznej co Ankara w Turcji. Gdyby miasto było położone trochę niżej, miałbym palmy w moim ogrodzie. Dobrze, że tak nie jest bo pod palmami prawdziwki nie rosną, nie mówiąc o rydzach. Gdzieś daleko w innych krajach i w wielu miejscach też jest lato, ale dla mnie jest tylko jedno niezwykle. Wystarczy rozłożyć mapę na stole i popatrzeć na ogrom Gór Skalistych ciągnących się od północy na południe, aby uzmysłowić sobie ile jeszcze zostało do obejścia i odkrycia.

Oprócz rodzinnych wycieczek w góry lubiłem i dalej lubię samotne wypadki. Z notesem, piórem, aparatem w plecaku i długim nożem za pasem, idę do lasów w górach, tam gdzie nie ma szlaków i znaków i tylko czasem ścieżki wydeptane przez jelenie, które schodzą do strumieni i małych rzek, do wodopoju. Ojczyzna niedźwiedzi i kuguara, który tu tak groźnie został nazwany: Mountain Lion. Są jeszcze kozice i bardzo wysoko, powyżej linii lasów, białe dzikie owce z brodami jak japoński Samuraj. Zdarzało mi się również spotkać niezwykle wielkości jeża z długimi na dziesięć centymetrów białymi igłami, którymi strze-la do zbliżającego się intruza. Można stracić oko lub oczy. Widziałem tego niezwykle zwierza, wielkości małej owcy, jak wspinał się wysoko na sosnę. Podobno jeże te żyją w jedynym miejscu na świecie, Arapahoe Basin. Bardzo lubią zjeść grzyby, które właśnie czekały na mnie.

Niektóre z tych rzek wysłane są okrągłymi kamieniami, milionami kamieni i kamyków, a woda krystalicznie czysta, rozpędzona, galopująca, nie zatrzymana od milionów lat zdaje się krzyżeć, jeszcze dalej będę je toczyć, obrabiać, polerować i za jakiś czas, za tysiące lat, zmiele je, zamieniając je w piasek i kamień na kamieniu nie pozostanie, a słońce jak za czasów człowieka, będzie dalej połyskiwać srebrno na moich falach. Tu w górach słowa Owidiusza "FONS ERAT ILLIMIS, NITIDUS ARGENTEUS UNDIS" pasują jak ulał. Myślamy powróciłem do szkoły w Pruszkowie pod Warszawą, gdzie cierpliwa pani od łaciny zwracała nasza uwagę ku poezji. Rozmawialiśmy z Tutką od czasu do czasu o tej poezji i z nikim innym w naszej szkole. Nie jest wygodnie przejść na bosaka na drugą stronę rzeki, a jednak ten bolesny dotyk kamienia pod stopą ma coś wspólnego z poezją. Pochylił się człowiek nad jednym z tych kamieni, wyrwa go zimnej rzece... i patrzy i dziwi się.

Zdarza mi się również zabrać ze sobą oprócz wody trochę wina, którego picie na tej wysokości zdrowe nie jest, ale podlewa wyobraźnię i wyczula na

monumentalność przestrzeni. Mając pod nogami góry i nad sobą błękit, mamy szansę zastanowić się przez chwilę co ma sens, a co nie ma, co ważne i co najważniejsze na pozostałe dni naszego życia i jak dziecko zapytywać po raz setny co jest Bogiem? Nie kto. Zachwył i jego przemożność ładuje nam baterie. Podobnych uczuć doznaje również w czasie niekończących się lotów pomiędzy kontynentami. Kiedy wracam z Europy muszę mieć siedzenie w samolocie po prawej stronie, przy oknie, od północnej strony. Niebo nade mną jest zawsze czyste. Poniżej, kiedy nie ma chmur niezmierzona przestrzeń białej ziemi aż po horyzont, lodowata północ, zmusza do przemyśleń. Emanuje Wielka Cisza i zimna poezja Grenlandii. Być może, jest raczej w tym coś z muzyki Fryderyka Haendla. Może Dave Brubeck? A tak naprawdę co to jest niebo? Słowo wymyślone na użytek poezji, religii, linii lotniczych?

Byłem już we wszystkich Stanach od Alaski po Florydę, podróże moje były na ogół związane z wystawami, wykładami, pokazami i nawiązywaniem kontaktów koniecznych dla mojego zawodu. Czasem romans stawał się powodem wyprawy, a jednak do Kolorado powracam jak do domu. Tu jest moja najlepsza Ameryka, a rodziny, od pokoleń pochodzące z tutejszych terenów są dla mnie Amerykanami z krwi i kości. Tam na Zachodnim Wybrzeżu, szczególnie w Kalifornii, drażni mnie rozpanoszona pretensjonalność właścicieli basenów pod palmami i kompleksy tych, którzy tych basenów nie posiadają. Uważają, że stała im się krzywda i winią za to polityczne partie, urzędy stanowe i federalne.

Na Wschodnim Wybrzeżu rzuca się w oczy hucpa i arogancja. Łokciami na boki, byle do przodu. Rywalizacja na każdym kroku. Ma to oczywiście swoje dobre strony. Natomiast mieszkańcy Stanów we wnętrzu tego wyjątkowego kraju są dużo lepsi, szczerzy, bardziej pracowici i bardziej prawdomówni. Jest w nich coś z łagodności pasterzy z bajek dla dzieci. Takie są moje pobieżne obserwacje i na pewno obywatele z innych zakątków mają inne zdanie.

Znowu straszliwe zniszczenia architektury i rzeźby na Bliskim Wschodzie. Zdjęcie na pierwszej stronie tutejszej gazety jest przerażające. Wycofanie Armii Amerykańskiej z Iraku przez Obamę spowodowało wielką tragedię. Pustka po usunięciu bezpieczeństwa wypełniona została przez ISIS, religijną sektę Mahometanizmu. To czyszczenie religijne terenu na granicy pomiędzy Syrią i Irakiem przypomina mi Pol Pota w Kambodży, tylko że, on chciał zacząć cywilizację od nowa i od początku... w imię socjalizmu. W imię socjalizmu wymordował wszystkich wykształconych ludzi. Isis robi to samo w imię samej religii.

Tak prawdę mówiąc to lewica na całym

świecie traktuje socjalizm jak religię. To jest ten rodzaj religii, która terroryzuje ludzi, odbiera im wolność wyboru. Socjalizm za moich czasów, w Polsce, czynił człowieka podejrzliwym, zawistnym, chciwym, podłym i niszczył etyczne normy kulturalnego człowieka. Byłem tego świadkiem i widzę zbliżające się niebezpieczeństwo tej odnawiającej się idei. I gdzie? Oto Socjalizm zmartwychwstaje w Białym Domu Obamy... tego nie byłbym w stanie przewidzieć jeszcze siedem lat temu...

Ewentualnie niektóre idee socjalizmu mogą być zaadoptowane i realizowane jedynie i wyłącznie w krajach wolnego rynku, czyli kapitału niezależnego od władzy rządu. Dobroczynność, charytatywność, miłosierdzie, to jedyny możliwy socjalizm w kapitalizmie. W tym sensie Chrystus i nasz Papież Wojtyła byli socjalistami. Socjalizm bez kapitalizmu, jak ukazuje nam historia dwudziestego stulecia to zbrodnia przeciwko ludzkości na niespotykaną skalę. Nowy Papież źle mówi i czyni. Propaguje marksizm, a grunt w Centralnej Ameryce jest podatny. Papież Franciszek jest niebezpieczny. Chyba pójdę do mojej kuchni po małą wódeczkę.

Radio nadaje koncert Smetany, piękny poemat muzyczny pod tytułem Wełtawa. Co za dziwny zbieg okoliczności. Jest to jeden z niewielu utworów w historii muzyki komponowany na granicy ilustracji, imitujący momentami dźwięki jakimi rzeka urzeka. Pewnie świadkami jej narodzin były kamienie, małe symbole wszechświata. Muzyka Smetany oddaliła się od abstrakcyjnych kompozycji. Sam Mozart abstrakcjonista, pozwolił sobie też na muzykę ilustracyjną: Na Perskim Rynku.

Przyznać muszę uczciwie, że malowanie, tworzenie MOJEJ sztuki, dla mojego poczucia piękna, MOJEGO, powiedzmy gustu (nie lubię tego słowa) było zawsze moją nadrzędną potrzebą. Ten rodzaj egoizmu zawsze był mi bliski i tworzenie dla ewentualnego odbiorcy było mi obce i z niechęcią podchodziłem do tzw. zamówień. Zdarzało się jednak, że zamówienia były podniecające z dwóch powodów: współgranie lub rywalizacja malarstwa z architekturą i drugi, co tu dużo mówić, finansowa rekompensata za wysiłek, na który zdobyłem się aby zrobić robotę jak najlepiej, wyczerpać moje własne możliwości, wycisnąć cytrynę do końca. Sam proces malowania, całkowita samotność tworzenia, narzucały mi bardzo osobisty stosunek do tego co robię, intymny dyskurs ze sobą. Rozmowa właściwie pozbawiona słów. Dialog oka i ręki. Myślamy mogłem być całkowicie gdzie indziej. Jest mnie dwóch w tym samym korpusie, jesteśmy wspólnie właścicielami delikatnego rodzaju schizofrenii, nie dostatecznie nachalnej aby powrócić do Tworek. Właściwa autodiagnoza wyzwała. Pójdę do mojej ku-

chni po drugą, bo jest jak kobieca pierś, jedna to za mało.

Ta cytryna przypominała mi opowiadanie z Teksasu, gdzie mieszkałem cztery lata. Niezwykle potężny barman z ręką goryla powiesił nad barem ogłoszenie, w którym zaprasza do zawodów wyciskania soku z cytryny. - Jeżeli po mnie uda ci się wycisnąć dodatkowe dwie krople... wygrywasz lub przegrywasz tysiąc dolarów - napisał. Zakład ten i pieniądze przegrało już paru kowboi. Barman zawsze wygrywał. Któregoś dnia pojawił się mały, niepozorny człowiek, niechybnie krótkowidz, gdyż jego bardzo grube okulary czyniły jego oczy małymi czarnymi kropkami. Szary, źle skrojony garnitur i krawat na ten upał, do tego przekrzywiony, rzucały się w oczy. Kiedy ów chudziak zaproponował udział w zawodach, barowi goście w blue jeansach powitali to śmiechem. Mały przybysz opierał się jednak i barman zgodził się. Ku zdumieniu obecnych mała ręka przybysza wycisnęła nie dwie... ale pięć kropli. Zaległa cisza i konsternacja. Zdumiony barman dopiero po chwili odzyskał pewność siebie i zapytał nieznanego co robi i jaki zawód daje mu tak bezprzykładną siłę? Jestem pracownikiem urzędu podatkowego" - oświadczył przybysz.

Jednym z najczęstszych pytań jakimi obsypują artystę malarza ludzie, ciekawi wytłumaczenia obrazu abstrakcyjnego, jest pytanie "co artysta chciał przez TO powiedzieć?". Zamiast doszukiwać się i zauważać piękno, ludzie szukają literatury. Od literatury są książki, nie sztuka wizualna. Powinni powiesić sobie obraz Rembrandta "Straż Nocna" do góry nogami, zapomnieć o czym traktuje i zapytać samych siebie, czy dalej jest piękny. Ludzie patrzą i nie widzą. Podobnie jest z muzyką. Słuchają, ale nie słyszą. Należy patrzeć na każdy realistyczny, czy naturalistyczny obraz tak, jak patrzy się na nierealistyczny, czy jak to nazywają, abstrakcyjny. Czy jest piękny? Czy jego kompozycja, harmonia, światło, przejaśnienie i koloryt zachwycają czy nudzą. Niebezpieczne jest zachwywanie się techniką. Bardzo często wspaniała technika służy kiczom. WIELKĄ sztukę zauważa zawsze tylko paru jej współczesnych.

Oto przechodzi przez rzekę w górach, ten człowiek, który mówi, że nie rozumie współczesnej sztuki. Wśród setek kamieni wokół jego stóp, zauważył jeden. Czerwone żyłki, białe punkty, mika srebrem migoce, szarość szlachetna jak srebro, przechodzi w delikatny cyklamen, parę punktów turkusowych, zwróciło jego uwagę. Wypatrzył go, wyrwał zimnej rzece, podniósł, zadziwił się i powiedział: "patrz jaki piękny". Zapomniał zapytać kamienia co ON chciał przez TO powiedzieć.

Polski Klub w Denver



Doroczny Piknik

Katarzyna Żak - Prezydent



Mogę śmiało i dumnie powiedzieć, iż doroczny piknik był najlepszym piknikiem w historii Polskiego Klubu w Denver, zarówno pod względem frekwencji lokalnej Polonii i przyjaciół, zaangażowania wolontariuszy, współpracy lokalnych organizacji polonijnych, jak również finansowym. Jestem ogromnie dumna i wdzięczna Zarządowi Klubu za wielotygodniowe przygotowania i ciężką pracę na sukces tego wydarzenia.

Serdecznie dziękujemy wolontariuszom Barbarze Wołoch, Zuzannie Felczyńskiej, Annie Płatek, Kileigh Hammond, Jolancie Lefler, Annie Michaelis, Annie Trzeciak, Magdzie Barteczka, Joannie Lindquist, Malwinie Messler, Ewie Walaszczyk, Karinie Podleśny, Lucji Mroz, Izabelii Bigley, Katarzynie Sullenberger, Barbarze Popielak, Michałowi i Sylwi Płatom, Ewie Sosnowskiej Burg, Eli Kuleszy, Kasi Fedorowicz, Gali Siarheichyk, Piotrowi Gibala, Annie Gibala, Sebastianowi Gadzina, Dyr. Stanisławowi Gadzinie, Teresie Gadzinie, Marcie Wojciechowski, Marianowi Rózcycowi, Halinie i Piotrowi Płatek, Joli Szapiel, Asi Zelażko, Witkowi Debskiemu, Krzysztofowi i Kindze Rogalskim, Tomkowi Szyrakiewiczowi, Jackowi Jendrzewskiemu,

Iwonie i Jerzemu Salomon, Czesi Muniz, Romanowi Sałacie, Andrzejowi Nowotarskiemu & Royal Bakery, Krystynie Bień & European Gourmet, Chicago Market, Pawłowi Płońskiemu & Sawa Meat & Market, Czarkowi Grosfelt & White Eagle Foods, Kindze Klek & Kingas Lounge, Hannah Racinowski, Jason Sauer, Ks. Adamowi, Romanowi Barteczka i Rycerzom Kolumba, Krakowiakom, Małgorzacie Makuch Otteson oraz wszystkim innym którzy przyczynili się do ogromnego sukcesu Pikniku! Szczególne podziękowanie dla Jadwigi Bielecki za zdjęcia.

Doroczny piknik to tylko początek naszej pracy dla Polonii Denver. Już dziś zapraszam Państwa na kolejne dwa wydarzenia – występ znanego i lubianego polskiego aktora filmowego i teatralnego – Pana Stanisława Górki w komedii o mężczyznach i kobietach pt. „One i My” (sobota 19 września godzina 18:00) oraz na Zabawę Andrzejkową pod hasłem “W jedną noc dookoła świata” (sobota 21 listopada).

13 września o godz 15:00 zapraszamy Państwa na pierwsze powakacyjne zebranie członkowskie, podczas którego podsumujemy dotychczasowe remonty w Klubie, oraz powołana zostanie również Komisja Rewizyjna.



Zdjęcia: Jadwiga Bielecki



Psychologia dla Ciebie - "Charaktery"

Porozmawiaj z nieznajomym

Beata Banasiak-Parzych

Nie znosisz długich podróży zapchanymi autobusami i pociągami pełnymi obcych twarzy? Uciekasz przed nimi w lekturę albo słuchasz muzyki? To błąd, bo spotkania z nieznajomymi mogą być źródłem szczęścia.



Fot: Casto/Fotolia

Pogaduchy z obcym

W badaniach dotyczących wsparcia społecznego zwykle pojawia się następujące pytanie: „Od czasu do czasu większość ludzi omawia ważne kwestie z innymi osobami – czyjej opinii zasięgałeś w ciągu ostatnich sześciu miesięcy?”. Wskazywane przez badanych osoby to – według naukowców – nasza „podstawowa sieć dyskusyjna”, czyli ci, z którymi jesteśmy bardzo blisko i do których zwracamy się po poradę. Z badań Matthew E. Brashearsa z Cornell University, opublikowanych w ubiegłym roku w „Sociological Science”, wynika, że „w rozmowach z najbliższymi poruszamy szeroki zakres tematów uznawanych przez nas za ważne, dotyczących finansów, rodziny, zdrowia i opieki medycznej oraz pracy zawodowej. Te najważniejsze omawiamy w niewielkim gronie zaufanych rozmówców. Pewne wątki nabierają specjalnego znaczenia dlatego, że dotyczą osób, które są dla nas ważne”. Jednocześnie, jak ustalił badacz, w rozmowy na pozornie nieistotne tematy, jak pogoda czy wydarzenia sportowe, angażujemy się zarówno z tymi, z których zdaniem się liczymy, jak i z osobami, z którymi nie jesteśmy blisko. Psychologowie społeczni i socjologowie kultury potwierdzają, że „nawet te pozornie błahе dyskusje mogą przyczynić się do pogłębienia więzi społecznych i utrzymywania ważnych relacji”. Co decyduje o tym, kogo wybieramy do rozmów na ważne dla nas tematy? Postanowił to sprawdzić profesor Mario Luis Small, socjolog z Harvardu. Na reprezentatywnej ogólnokrajowej próbie przeprowadził niedawno

badanie, w którym najpierw zapytał uczestników, kto jest ważną osobą w ich życiu (nie tylko spośród członków rodziny, ale i spoza tego grona), a potem o to, kiedy ostatnio omawiali z tą osobą istotne dla nich sprawy. Okazało się, że niemal trzy czwarte poruszanych tematów dotyczyło pięciu zagadnień: rodziny, kariery zawodowej, finansów, zdrowia i poczucia szczęścia. A z kim badani rozmawiali na te najważniejsze tematy? Prof. Small był zaskoczony, bo... partnerami do tych rozmów wcale nie byli najbliżsi czy rodzina. Co piąty uczestnik szukał do takiej rozmowy kogoś z „doświadczeniem” lub „wiedzą” na dany temat – lekarza, terapeuty, duchowego przewodnika lub osobistego doradcy (w tym również finansowego), a co siódmy rozmawiał z przypadkową osobą – tylko dlatego, że była ona „pod ręką”. Kobiety, które co rano dowoziły swoje dzieci do szkoły lub przedszkola, chętnie zwierzały się innym matkom spotkanym w holu szkoły. Powiernikami i rozmówcami na ważne tematy bywają również taksówkarze, barmani, fryzjerzy oraz współpasażerowie z autobusu lub pociągu. Ludzie wcale nie zachowują intymnych spraw wyłącznie dla swoich bliskich.

Dzień dobry... i co dalej?

Rozmowa z nieznajomym to świetna okazja do praktykowania „najrzadszej i najczystszej formy hojności”, jak określiła kiedyś uważność francuska filozofka Simone Weil. Nasze życie społeczne opiera się na niespotykanych u innych gatunków poziomach komunikacyjnej wirtuozerii, a skoro praktyka czyni mistrza, warto czasem zagadnąć choćby do nieznajomego w pociągu. Zwłaszcza że – jak twierdzą naukowcy z University of Chicago Booth School of Business – rozmowa ze współpasażerami może wzmocnić nasze poczucie szczęścia. Przekonują o tym prof. Nicholas Epley i dr Juliana Schroeder w artykule „Mistakenly seeking solitude”, opublikowanym w „Journal of Experimental Psychology”. Okazji jest mnóstwo – przecież każdego dnia miliony ludzi na całym świecie korzystają z publicznego transportu.

Naukowcy przeprowadzili kilka interesujących eksperymentów. Jeden z nich rozpoczęli w Homewood, którego wielu mieszkańców dojeżdża do pracy w Chicago. Badacze wyłonili sto osób podróżujących codziennie pociągiem lub autobusem do Chicago i podzielili je na trzy grupy. Osoby z pierwszej grupy miały rozmawiać z nieznajomymi, osoby z drugiej grupy – jechać w milczeniu, a osoby z trzeciej grupy – robić podczas podróży to, co lubią, i zachowywać się tak, jak zazwyczaj się zachowują. Po dotarciu na miejsce uczestnicy wypełnili ankietę, w której ocenili swoje odczucia z podróży. Najsympatyczniejsza okazała się ona dla osób, które ucięły sobie pogawędkę, natomiast najmniej przyjemna wydawała się „samotnikom”. W kolejnym badaniu Epley i Schroeder zebrali grupę, która a priori miała oszacować wrażenia uczestników pierwszego eksperymentu. Większość badanych była przekonana, że osoby milczące i zachowujące dystans spędzą czas znacznie przyjemniej niż te, które będą rozmawiały z obcymi. Przypuszczali również, że próba nawiązania kontaktu spotka się z odmową lub że pasażerom nie uda się podtrzymać rozmowy. A jak było w rzeczywistości? Pogawędki trwały średnio kwadrans i kończyły się dopiero wtedy, gdy współpasażer-rozmówca wysiadła na swoim przystanku. Według psychologów rozmowa z nieznajomym to rodzaj wymiany społecznej. Gdy jedna osoba ujawnia przed drugą swoje myśli i uczucia, ta czuje, jakby znała rozmówcę. Odwzajemnia się tym samym, zakładając, że nieznajomy lubi ją i ufa jej, skoro się przed nią otwiera. A im bardziej otwieramy się w odpowiedzi na okazywaną serdeczność, tym większą sympatią darzy nas rozmówca. Taka wzajemność pozwala utrzymywać równowagę w relacji: ty ujawniasz, w takim razie i ja ujawniam.

Obopólne korzyści

Kto więcej zyskuje na takiej wymianie: zagadujący czy zagadywany? Badali to socjologowie pod kierunkiem dr Susan Sprecher z Illinois State University – chcieli sprawdzić, czy fakt, że ujawniamy obcym nasze osobiste sprawy i opowiadamy im o naszym życiu, wpływa na to, jak bardzo nas polubią. W eksperymencie symulowano rzeczywiste sytuacje, gdy spotykamy kogoś po raz pierwszy – np. jak na pierwszej randce lub rozmowie o pracę – i mamy nadzieję zrobić na nim jak najlepsze wrażenie. Zespół dr Sprecher podzielił badanych na dwie grupy. Mieli oni w parach



c.d.

rozmawiać za pośrednictwem Skype'a. Członkowie jednej grupy mieli wchodzić w interakcje spontanicznie, zaś w drugiej mówili naprzemiennie co dwanaście minut. Uczestnicy z obu grup odpowiedzieli na przygotowane przez badaczy pytania, które stopniowo dotyczyły coraz bardziej osobistych spraw. Pierwszy zestaw pytań miał służyć przełamaniu lodów (odnosiły się do zainteresowań, hobby itp.), drugi dotyczył marzeń (np. „Czy chciałbyś być sławny?”), a trzeci poruszał tematy emocjonalne (np. „Jakie jest twoje ulubione wspomnienie z dzieciństwa?”). Po zakończeniu eksperymentu uczestnicy oceniali swoich dyskusantów pod kątem sympatii, bliskości, podobieństwa i przyjemności wyniesionej z rozmowy. Okazało się, że o wiele bardziej polubili się pary, które „odkrywały się” spontanicznie – w reakcji na otwartość rozmówcy, przy czym bardziej lubiane były osoby, które ujawniały coś osobistego jako pierwsze. Zdaniem dr Susan Sprecher kluczowa jest właśnie wzajemność. „Dopuszczanie rozmówcy do głosu i umiejętność dostosowania do jego poziomu gotowości na otwarcie pokazuje, jak bardzo doceniamy wartość dawania i brania w relacji”, dodaje badaczka. Do równie ciekawych wniosków doszli prof. Epley i dr Schroeder, przeprowadzając eksperyment w poczekalni uniwersyteckiego laboratorium. Jednej grupie uczestników oczekujących

Ku lepszej komunikacji

Lepsza komunikacja to umiejętność, której każdy może się nauczyć - zapewnia dr John M. Grohol, psycholog i psychoterapeuta, założyciel serwisu PsychCentral.com. Oto jego rady:

1. Zatrzymaj się i słuchaj. To trudniejsze niż może się wydawać, ale nie ma innego sposobu na dobry początek rozmowy. Gdy jesteśmy zatopieni w ważnej dyskusji lub spieramy się ze znaczącą dla nas osobą, czasem ciężko odstąpić od swojego punktu widzenia i po prostu posłuchać, co ma do powiedzenia druga strona. Często tak bardzo przeraża nas „pozbawienie prawa głosu”, że nie przestajemy mówić, co w efekcie uniemożliwia jakiegokolwiek porozumienie.
2. Wstuchuj się. Zatrzymałeś się na chwilę, ale w Twojej głowie nadal kłębią się wszystkie rzeczy, które chciałbyś powiedzieć, więc tak naprawdę wciąż nie słyszysz, co chce Ci przekazać rozmówca. Terapeuci często stosują technikę (nazywaną „odzwierciedleniem”), która doskonale „wymusza” uważne wysłuchanie wypowiedzi klienta, np. „O ile dobrze zrozumiałem, właśnie powiedziałeś, że... Czy mam rację?”.
3. Bądź otwarty i szczerzy wobec swojego rozmówcy. Niektórzy ludzie obawiają się otworzyć „za bardzo” w kontaktach z innymi. Bycie w relacji oznacza zrobienie odważnego kroku w kierunku otwarcia. Otwartość to mówienie o sprawach, których być może nigdy dotąd nie poruszałeś. Choć niekiedy wiąże się to z ryzykiem wystawienia się na zranienia i rozczarowania, to jednocześnie oznacza gotowość na przyjęcie wszystkiego, co pozytywne w otwartej relacji.
4. Zwróć uwagę na sygnały niewerbalne. Komunikacja niewerbalna to mowa ciała, ton i modulacja głosu, kontakt wzrokowy i fizyczna odległość dzieląca Cię od rozmówcy. Jeśli chcesz komunikować się lepiej, musisz nauczyć się odczytywać te sygnały, jednocześnie uważnie słuchając, co mówi druga osoba.

na rozpoczęcie badania polecono zaangażować się w rozmowę z nieznanymi studentami, z kolei druga gru-

pa miała unikać wszelkich kontaktów. Następnie badacze zapytali zebranych w poczekalni o to, czy (i jak bardzo) cie-

szyli się spędzonym tam czasem. Okazało się, że na kontakcie korzystają obie strony: gdy jedna osoba inicjowała rozmowę z nieznanym, potem obie opisywały czas spędzony na oczekiwaniu jako pozytywne doświadczenie, cieszyły się nim bardziej niż osoby, które milczały w poczekalni. Prof. Epley tak podsumował badania: „Ludzie nie doceniają korzyści płynących ze społecznego zaangażowania. Życie, zwłaszcza w dużych miastach, stwarza wiele okazji do bezpośrednich relacji z obcymi osobami. Warto wykorzystać takie sytuacje i angażować się w rozmowy z nieznanymi. Możemy poczuć się szczęśliwsi! Zagadnięcie drugiego człowieka to dobra strategia, by niezbyt komfortowe okoliczności – takie jak męcząca podróż czy nudne czekanie w kolejce – stały się sympatycznym doświadczeniem”.

BEATA BANASIAK-PARZYCH jest socjologiem rodziny, absolwentką Instytutu Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, prezesem Stowarzyszenia na rzecz Niezależnych Inicjatyw Rodziny LATONA. Na portalu www.charaktery.eu prowadzi blog ekspercki.

Artykuł ukazał się w magazynie „Charaktery” 7/2015 (www.charaktery.eu). Czytaj „Charaktery” na tablecie, smartfonie, czytniku i komputerze: wydanie-tabletowe.charaktery.eu

R E K L A M A



PRACUJĘ DLA CIEBIE

KUPNO-SPRZEDAŻ-INWESTYCJE

Potrzebujesz Agenta który:

- Jest lojalny
- Zawsze ma dla Ciebie czas
- Zna rynek
- Wynegocjuje najlepszą cenę przy Kupnie lub Sprzedaży

Zadzwoń po darmową wycenę

Ela Sobczak
Agent Nieruchomości

303-875-4024
www.elahomes.com
ela.sobczak@yahoo.com






Brian Landy, Attorney
Bankruptcy & Wills

Call for a Free Consultation
(303) 781-2447
www.landy-law.com

(A Debt Relief Agency under the Bankruptcy Code)

One-on-One Help Since 1995 3780 South Broadway, Englewood



Mariusz Borowicz, D.D.S.

Polski Stomatolog zaprasza Pacjentów oferując pełny zakres leczenia dentystycznego

www.alpinedentalhealth.com/downtown-denver
drborowicz@alpinedentalhealth.com

910 16th Street #711, Denver, CO 80202 **303-825-5527**




The Law Office of

Cliff Hypsher
3780 S. Broadway,
Englewood, CO 80113

Call us today for a FREE phone consultation
303-806-5104
www.dui-advisor.com

SPECIALIZING in
DUI LAW



Zdrowie, ten tylko się dowie...



Pokochać dietę bezglutenową

Kasia Suski

Kiedy nadchodzi sierpień zdajemy sobie sprawę, że tuż za rogiem czeka koniec wakacji, koniec potocznie mówiąc laby naszych pociech. Z dnia na dzień coraz częściej myślimy o lunch'ach naszych dzieci, o przekąskach i tym jak bardzo musimy znów mieć nasze oczy dookoła głowy także w temacie menu naszych skarbów. Dlatego chcę dziś poświęcić czas na kilka zagadnień które mogą pomóc w organizacji jadłospisu naszym dzieciom w domu i po za domem.

Zacznę od najmłodszych dzieci, które pozostają z nami w domu lub idą do żłobka czy przedszkola. Podczas różnych zabaw i gier można natknąć się na wiele niebezpieczeństw, które czyhają w cieniu naszej zwykłej nie-wiedzy. Przykładowo takie zwykłe "playdough" potocznie mówiąc "ciastolina" zawiera gluten. Dzieci które są "glutami" powinny bardzo delikatnie obchodzić się z tego rodzaju "zabawką". Pozostałości ciastoliny mogą zgromadzić się pod paznokciami małych dzieci a w następnie mogą być zjedzone, więc upewnijmy się, że podczas zabawy ciastoliną jesteśmy tuż obok i zaraz po pracach manualnych rączki naszych dzieci zostaną bardzo dokładnie umyte. Zwracam tu uwagę w szczególności na placówki wychowawcze, które nie zawsze bacznie obserwują zachowanie naszych dzieci. Rozmowa z opiekunem jest kluczem do rozwiązania wielu zagadkowych (po czasie prostych) problemów biegunek lub brzuszki. To ważne by dzieci wzajemnie nie częstowały się jedzeniem czyli nie jadły przekąsek dzieci nie będących na diecie bezglutenowej. Wiadomo, że małym dzieciom nie zaufamy na tyle by same siebie pilnowały, dlatego powtarzam raz jeszcze by przeprowadzić rozmowę z personelem w przedszkola.

Jeśli chodzi o mleko dla maluszków to cudownym zagęszczaczem są chrupki kukurydziane. Zwykle polskie chrupki które można zakupić w każdym z wielu polskich sklepów na terenie Kolorado. Wystarczy jedynie rozkruszyć chrupki na gorące mleko, podgotować około 3-6 minut i brzuszki naszego malca będzie pełen. Mimo iż moja córka nie jest na diecie bezglutenowej to długi czas przyjmowała takie mikstury w butelce przed spaniem czy przed drzemką popołudniową.

Kasza jaglana jest fantastycznym składnikiem do stworzenia szybkiego śniadania czy podwieczorku dla naszych najmłodszych.

Kaszka ciut inaczej

- 30 g suchej kaszy jaglanej
- pół jabłka
- 60-100 ml wody
- opcjonalnie szczypta cukru

Kaszę prażymy na suchej patelni a następnie mielimy ją na mąkę. Można też użyć już gotowej kupnej mąki jaglanej. Jabłko ścieramy na grubej tarce. Wodę, mąkę i jabłko wrzucam do garnka i gotuję tak długo aż jabłko zrobi się kompletnie miękkie. W zależności jaką konsystencję chcecie uzyskać dodajcie więcej lub mniej wody. Przystudzamy i podajemy na ciepło.

Zupełnie niedawno natknęłam się na mega-pyszny chlebek bezglutenowy który smakiem nie odbiega od zwykłej bułki paryskiej. Ponieważ sprzedawany jest tylko i wyłącznie jako zamrożony produkt obawiałam się że jego jakość i smak mogą mieć wiele do życzenia. I tu uwaga, olbrzymie zaskoczenie mnie ogarnęło gdy po rozmrożeniu kromki poczułam w mojej buzi pyszny, miękki smak. Chlebek absolutnie nie wymaga tostowania. Firma GLUTINO już dawno polecana przez mnie z pewnością jest na prowadzeniu jeśli chodzi o biały zwykły kanapkowy chleb. Można go nabyć w sieci sklepów Vitamin Cottage na mrozonkach. Kanapeczki z tego chleba na pewno zapełnią głodne brzuszki dzieci podczas przerwy na lunch w szkole. Kombinacją wędlin, pasztetów, serów i warzyw można wyczarować cały szereg smacznych, magicznie wyglądających kanapek.

Kolejną tym razem słodką niespodzianką są wafelki do lodów firmy "JOY", które można kupić w King Soopers. Smaczne chrupiące nadające się świetnie jako podwieczorek dla naszych dzieci lub nas samych. Słodkości nigdy nie za dużo jak to mawiają nasze babcie więc brnę dalej przez słodkości. Sklep Costco wprowadził do sprzedaży smaczne ciasteczka z kawałkami czekolady. Chrupiące i na prawdę dobre. Pakowane małymi porcjami po 7 sztuk mogą stanowić słodką rozkosz dla dzieci jak i dorosłych. Świetny pomysł na dodatek do lunchu w szkole lub pracy. "Tate's bake shop" polecam gorąco z "chocolate chip cookies".

Lekką przekąską może też być lodyga selera wypełniona masłem orzechowym przystrojonym suszoną aronią. Lekka i jakże królewsko wyglądająca przekąska w drodze ze szkoły.

Myślać o letnich sałatkach chciałoby się dorzucić do nich chrupkie grzanki z wieloma przyprawami. Więc informuje z wielkim zadowoleniem że oto takie croustons są do nabycia w King Soopers. Firma "New York" dostaje ode mnie olbrzymie wyróżnienie wprowadzając na rynek tak smaczny dodatek do sałatek dla nas ludzi na diecie bezglutenowej. Hura! W końcu nasze sałatki będą bardziej chrupiące i wyraziste.

Chciałabym też pocieszyć miłośników Pizza Hut...Ci którzy mieli okazję spróbować pizzę wyrobu tej restauracji mogą być prze szczęśliwi z faktu, że

Pizza Hut wprowadziła do swego menu pizzę bezglutenową. Proszę bacznie obserwować menu w waszych lokalizacjach bo z tego co mi wiadomo nie każda z tych restauracji rozszerzyła już swoją kartę dań. Proszę pytać o posiłki bezglutenowe.

Syte śniadanie przyrządzane przed pójściem do szkoły to bardzo ważny aspekt jadłospisu naszych dzieci. Szybkie nie zawsze znaczy syte, a jednak kiedy głowa pracuje spalane są kalorie i żołądek zaczyna wołać o pomoc. Dlatego proponuję jedwabiste w smaku placuszki orzechowo-bananowe na naturalnym jogurcie, które na pewno nasyci brzuszki naszych ukochanych.

- 90 orzechów (nerkowce, pecan, laskowe lub migdały)
- 80 g naturalnego jogurtu
- 1 jajko
- 1 banan
- 1 łyżka oleju
- opcjonalnie cukier

Orzechy mielimy na mąkę, ja osobiście kupuję już zmielone orzechy w Vitamin

Cottage. Miksujemy banana z jogurtem, olejem, jajkiem i mąką z orzechów, mieszam. Nakładam na patelnię (bez tłuszczu) i smażę na mało-średnim ogniu aż się zarumieni. Można podawać z cukrem lub cukrem pudrem lub syropem z owoców czy czekoladą.

Mam nadzieję, że te kilka małych/dużych rad pomoże Wam w nadchodzącym roku szkolnym. Oby brzuszki naszych dzieci zawsze były wypełnione smacznym i zdrowym jedzeniem a na ich buziach malował się szeroki, szczęśliwy uśmiech od ucha do ucha. Bo w życiu nie ma nic cenniejszego niż zdrowie i radość naszych dzieci. Niech rosną i rozwijają się tak by w życiu dorosłym mogły z dumą powiedzieć, że rodzice zrobili wszystko by zapewnić im zdrową kuchnię i uratować ich brzuszki od bólu i dyskomfortu. Życzę wszystkim dzieciom i nastolatkom samych najlepszych ocen w szkole, oby poranne pobudki do szkoły były przyjęte z uśmiechem na buzi a przerwy na lunch były kolorowe, smaczne i syte.

Póki co cieszymy się jeszcze ciepłem dnia, wakacyjną aurą i beztrudnym "nierobieniem nic" naszych pociech. Niech te wolne dni pozwolą nam rodzicom spędzić z nimi ciut więcej czasu i pokazać światu jak bardzo je kochamy za to że każda minuta z nimi jest na wagę złota i daje obu stronom szczęście, radość i przede wszystkim cudowną rodzinność.

Kasia Suski: kasiacol@outlook.com

R E K L A M A

EUROPA

Specjały z Polski, Węgier, Bułgarii, Ukrainy, Rumunii, Rosji, Włoch, Niemiec, Francji....

zapraszamy:
Pon - Sobota: 10.00 - 20.00
Niedziela: 10.00 - 18.00
(303) 699-1530




Szeroki wybór m. innymi polskich produktów: sery, wędliny, pierogi, przetwory, codziennie świeżo pieczony chleb z Niemiec, słodczyce i wiele innych...

13728 E. Quincy Ave, Aurora, CO 80015
www.europaworlddeli.com

Herbata czy kawa?



Miejsca

Waldek Tadla

„Korona, korona, złoty krzyż,
Powiedz panno - gdzie ty śpisz?”

Ta prosta, dziecinna rymowanka, powraca do mnie jak wirujący w pierzastych obłokach bumerang. Przypomina mi ona miejsca wakacyjnego wypoczynku we wsi miodem i mlekiem płynącej - o nomen omen „sielsko” brzmiącej nazwie Siedlecza. Kraina Podkarpacia to zaczarowany świat wyidealizowanych obrazów, dziewiczych wizji, bujnych fantazji, wspomnień i marzeń dziesięcioletniej

Punktem kulminacyjnym był wielki dzień współsąsiedzkiej młócki. Bogactwo ciężkich worów pszenicznych nagradzało całoroczny trud zapracowanych gospodarzy. Pod koniec dnia uroczysta i wystawna wieczerza z rosółem, domowym makaronem, półlitrowkami w kieliszkach i roznoszącym się szerokim echem wiejskim śpiewem.

Czas ten przypadał na okres wakacji, tak więc i ja mogłem być biesiadnikiem - świadkiem życiowej, prostej radości

dziennego udoju, stajenną sypialnią dla trzody i naszą sypialnią w stodole na kopcu siana... Ukołysani do snu zapachem świeżo skoszonej trawy i szmerem wody leniwie wijącej się Mleczki.

„Tam na górze przy figurze
Powiedziała święta Klara,
że to będzie młoda para.”

Diametralnie odmiennym klimatem tętnił mój rodzinny Wrocław. Uroczymiejsca, bogato wypełniły i pozytywnie ukształtowany nastoletnią duszę. Wrocław - wielkie miasto z ratuszem po środku i Aleksandrem Fredrą wygodnie rozpartym w kamiennym fotelu. Rzeka Odra, miejska fosa, autobus, tramwaj i kawiarnia - wielkie miasto. Byłem produktem opiekuńczego systemu państwa gdzie żłobek, przedszkole, podstawówka, liceum i uczelnia dbały o rozwój dziecka pozwalając rodzicom spokojnie budować socjalizm. Den-

dośćnionym spełnieniem marzeń wielu z nas był Pewex, gdzie trzy i pół dolara za butelkę dawało ci szklano-białego Old Spica lub plastikowo-zielonego Bruta. To właśnie te zapachy roztaczały wonne marzenia i pobudzały burze zmysłów u jurnych panów. Niejednokrotnie były one również przyczyną, romantycznej uległości wszystkich niewydepilowanych jeszcze wtedy dam. Bo życie towarzyskie w moim mieście kwitło. Do kościoła staraliśmy się regularnie chodzić z czystą duszą, podczas gdy żeński akademik preferował czystość ciała. Zaczarowane miejsca - brukowa kostka wrocławskiego rynku, Most Grunwaldzki, Spychała. Rodzinne miasto, najpiękniejsze z wszystkich miast.

„To on to ona,
To mąż to żona,
To róża to kwiat,
To baba, to... dziad”



Kadr z polskiej komedii pt. „Konopiella” w reżyserii Witolda Leszczyńskiego z 1981 roku. Fot: wizjalokalna.wordpress.com

duszy. W pofałdowany, pagórkowaty krajobraz wplatają się pola złocistych łanów zbóż poprzecinane wiejskimi zagumiami, a przez sam środek tego baśniowego pejzażu leniwie wije się i szmerze - rzeczka Mleczka. Była ona raczej większym strumieniem niż burzliwie pędzącym wirym wodnym, jednak pomimo tego skutecznie nauczyła mnie nurkować i pływać. Błotniste zagumia to polne drogi prowadzące do tych, nawet najtrudniej położonych kawałków ornych. Po głęboko wyżłobionych koleinach dostojnie wędrowały zaprzęgi konne ciągnące drabiniaste wozy, wypełnione do nieba bogactwem rolnych zbiorów. Przydrożne, polne kapliczki trzymały ciężko zapracowanych ludzi w boskiej pokorze, a ćwiartki, morgi i hektary budowały szacunek do „matki ziemi” i żywiły ich domostwa. Żniwa we wsi to okres ciężko wytężonej pracy.

wynikającej z cyklicznego rytmu bogobojnej egzystencji. Oczami dziecka widziałem dużo: zabijaną świnię, zbijaną z desek taneczną podłogę oraz ubijane, biskoptowe ciasto z truskawkami w szklanych kloszach. Ludzie przekonali się szybko iż młócenie zboża cepem na stodołnym boisku to „skansen”. Postępem natomiast była myśl kolektywnego dobra, zapisy w kółku rolniczym na kombajn ułatwiały prace i jednoczyły wszystkich w dobrze zgrane grupy sąsiedzkie. Uroczą Siedlecza to przede wszystkim parafia, kościół, życzliwi ludzie i ich zadbane obejścia z pięknie pachnącą kwiatową rabatą oraz soczystymi skrzynatkami, papierówkami, malinami, agrestem i porzeczką. Tak właśnie te miejsca zapamiętałem, pełne wartko pędzącego wiejskiego życia, z indyckim gulu-gulaniem i porannym pianiem złocistego koguta. Studnią zimnej wody, furmanką mleczarza z kenami

tysta w szkole podobno w tym roku znów wraca - no cóż, sorry, taki tu mamy klimat. Ogólnie ludzie nie mieli wtedy powodów do narzekania, każdy miał mniej więcej tyle samo, czyli... wystarczająco mało. Nie było zazdrości i kwitła wielkomijska kultura, gdzie kino, teatr i opera były w zasięgu każdego mieszczucha. Podobnie sprawy miały się z pracą, której zawsze było pod dostatkiem. Jedyne miłośnicy krętych dróg i wysokoprocentowych napojów byli ofiarami opiekuńczego systemu i nie mogli się w tym ładzie jakoś odnaleźć. Śląsk Wrocław zdobył mistrzostwo Polski, a Janusz Sybis był naszym młodzieżowym idolem. Lubilem rurki z kremem i gofry z bitą śmietaną. Po lekcjach najczęściej siedzieliśmy w pierogarni lub bardziej wytwornej knajpie z włoskim „spagietem” makaronem. Chodziliśmy modnie ubrani w powycieranych dżinsach i niemieckich mokasynach. Nie-

Na koniec wdepnijmy jeszcze na chwilę do mojego dzisiejszego domu - Kolorado. Miejsce przyjazne, bajecznie słoneczne i zjawiskowo górzyste. Nasze dzielnice przechodzą teraz wielką transformację. Stare, małe domki zastępują wielkie, bogate rezydencje. Ubogie markety wypierają nowe, okazałe, przeszklone centra handlowe. Biedni emigranci pakują manatki i przenoszą się tam gdzie jest taniej, zostawiając swoje skromne obejścia dobrze sytuowanym następcom. Odchodząc zabierają ze sobą również i Boga. W wyniku tego w nowo bogatych osiedlach ostają się smutne kościoły bez dusz, które w powolnej agonii nostalgicznie umierają. Niechciane bo niemodne. Piękne, okazałe puste świątynie, samotnie stojące w centrum szybko pędzącego świata. Bogatego świata, który nie ma czasu na refleksje bo myśli, że wie lepiej...

Kalejdoskop Polonijny

Złot Okręgu ZHP USA „Iskra Pokoju”

Paweł Korowajski hm



Kiedy trzymacie w ręku sierpniowe wydanie gazety, odbywa się w Elbert Złot Okręgu ZHP USA „Iskra Pokoju”. Od ponad roku kadra planowała ten zlot z wielkim wysiłkiem aby wszyscy mieli wspaniały czas wspólnie harując. We wrześniowym wydaniu gazety, napiszemy więcej jak było na Zlocie.

A tu już sierpień. Dla naszych wychowanków czas powrotu do szkoły czyli koniec wakacji oraz lata. Już teraz chciałbym zaprosić wszystkich na nasze zbiórki, które już się rozpoczną w następnym miesiącu 14 września. Rok harcerski 2015/2016 będzie naszym 18 rokiem działalności w Kolorado.

Chciałbym przypomnieć krótką historię ZHP poza granicami Kraju. Po klęsce wrześniowej w 1939r. na uchodźstwie znalazło się dużo starszyny harcerskiej, wśród niej członkowie Naczelnictwa i Naczelnej Rady Harcerskiej wybrani na Walnym Zjeździe w Lublinie w maju tegoż roku. W październiku 1939r. utworzyli oni w Paryżu Naczelny Komitet Wykonawczy ZHP z Przewodniczącym Związku dr. Michałem Grażyńskim na czele. Powołany do czynnej służby wojskowej, wskutek presji politycznych Druh Grażyński przekazał tymczasowo funkcję Przewodniczącego ZHP jednemu z czterech wiceprzewodniczących. Po upadku Francji i ewakuowaniu Rządu RP i żołnierzy polskich na Wyspy Brytyjskie, Grażyński został internowany. Pozostali instruktorzy, w porozumieniu z Druhem Grażyńskim ale bez jego udziału, utworzyli Tymczasowy Naczelny Komitet Harcerski, jako przejściowe kierownictwo ZHP poza Krajem, aby umożliwić pracę harcerską wśród żołnierzy. Na czele Komitetu, który później działał pod nazwą Naczelny Komitet Harcerski na czas wojny, stanęła Olga Małkowska. 1943 Szkocja Przewodnicząca Naczelnego Komitetu na czas Wojny hm Rzpl Olga Małkowska (druga z lewej) Po zakończeniu wojny do Enghien w 1946r. zwołano Naczelną Radę Harcerską. Ponieważ w Kraju pod rządami komunistów nie było warunków do swobodnej działalności ZHP w oparciu o Prawo i Przyrzeczenie i niezależnie od partii, postanowiono kontynuować pracę harcerską na emigracji. Za podstawę działalności wzięto Statut z 1936r. zachowując ciągłość prawną władz wybranych na ostatnim Walnym Zjeździe w wolnej Polsce, z Druhem Grażyńskim na czele. Ustalono prawne zasady działalności poza granicami Kraju. W marcu 1951r. wobec objęcia kierowniczej roli w emigracyjnym ugrupowaniu politycznym, Grażyński zrezygnował z funkcji Przewodniczącego ZHP działającego poza granicami Kraju, zachowując mandat Przewodniczącego ZHP wybranego na Zjeździe w Lublinie.



Niedziela, 26 lipca 2015. Na lotnisku w Denver witamy harcerzy przybyłych na Złot „Iskra Pokoju”.

Ten mandat złożył w ręce Naczelnej Rady Harcerskiej w listopadzie 1960r. Naczelna Rada Harcerska 1948 siedzą po środku z lewej Olga Małkowska, z prawej Michał Grażyński W latach 1951-1960 funkcję Przewodniczącego ZHP działającego poza granicami Kraju pełnili kolejno hm Stanisław Sielecki, hm Zygmunt Szadkowski, gen. Nikodem Sulik i ponownie hm Zygmunt Szadkowski. W latach 1960-2009 funkcję Przewodniczącego ZHP pełnili kolejno hm Zygmunt Szadkowski, hm Ryszard Kaczorowski, hm Stanisław Berkiet, hm Bogdan Szwarzak, hm Barbara Zdanowicz i hm Edmund Kasprzyk. Obecnie (2011r) Przewodniczącą ZHP jest hm Teresa Ciecierska. 1946 Zjazd w Enghien pod Paryżem: przedstawiciele struktur ZHP działających poza granicami Kraju podejmują uchwałę o kontynuacji pracy harcerskiej na emigracji. (Grażyński po środku) 1948 Naczelna Rada ZHP w Londynie uchwała regulamin na podstawie statutu ZHP z 1936r. Praca ZHP poza granicą Kraju rozwija się tam, gdzie powstają ośrodki polskie – w Niemczech pośród zwolnionej z obozów ludności, a później po wyjeździe tej ludności do innych krajów powstają Okręgi ZHP w Argentynie, Australii, Francji, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Samodzielne jednostki powstają w Belgii, Szwecji, Danii i Płd. Afryce. Praca harcerska koncentruje się w Okręgach w poszczególnych krajach w Chorągwiach harcerki i harcerzy i prowadzona jest w zależności od warunków lokalnych oraz koordynowana przez Naczelnictwo ZHP i Główne Kwatery. 1953 I Światowy Złot Instruktorów, Stella Plage (Francja). Z czasem światowe spotkania instruktorów przyjęły nazwę „Adastra”. 1960 W całym świecie odbywają się zloty harcerskie z okazji 50 lecia Harcerstwa. 1967 Powstaje

nowa gałąź pracy w Organizacji Harcerki – Skrzaty – dla dzieci w wieku 4-7 lat. Pierwsze jednostki powstają w Stanach Zjednoczonych, a następnie w Kanadzie i Wielkiej Brytanii. 1969 I Światowy Złot ZHP działającego poza granicami Kraju w Cassino (Włochy) w 25-tą rocznicę Bitwy pod Monte Cassino. 1970 I Zjazd Ogólny ZHP poza granicami Kraju odbywa się w Londynie. 1976 II Światowy Złot ZHP działającego poza granicami Kraju na Kaszubach (Kanada). Odbywa się Zjazd Ogólny i Naczelna Rada Harcerska uchwała nowy Regulamin Główny ZHP oparty na założeniach ideowych Statutu ZHP z 1936r. 1982 III Światowy Złot ZHP działającego poza Granicami Kraju w Comblain-laTour (Belgia). 1985 Harcerstwo obchodzi 75-lecie istnienia. Odbywają się uroczyste zloty Okręgami. Główna Kwatera Harcerki organizuje specjalną wystawę historii Organizacji Harcerki przedstawianą najpierw w Londynie, a później wędrującą po ośrodkach harcerskich po świecie. 1986 I Światowy Złot Wędrowniczek w St. Briavels (Anglia). 1988 IV Światowy Złot ZHP działającego poza granicami Kraju w Rising Sun (Stany Zjednoczone). 1991 Powstaje Chorągiew Europejska zrzeszająca nowe jednostki założone przez kolejną falę emigrantów z Polski. Jednostki powstają w Austrii, Danii, Niemczech i Szwecji. 1994 V Światowy Złot ZHP działającego poza granicami Kraju w Clumber Park, (Anglia). 2000 VI Światowy Złot ZHP działającego poza granicami Kraju w Acton, Ontario (Kanada). 2001 Chorągiew Europejska zawieszona działalność. Hufiec w Szwecji kontynuuje działalność. 2003 I Światowy Złot Wędrowniczy na Frazer Island (Australia). 2004 Okolicznościowy Złot ZHP poza granicami Kraju w Okuniewie pod Warszawą (Polska). Złot zwołany

z okazji obchodów 60 lecia Powstania Warszawskiego. 2006 VII Światowy Złot ZHP działającego poza granicami Kraju w Whiteford (Stany Zjednoczone). 2009 Dzięczyna pielgrzymka Naczelnictwa na Jasną Górę w ramach obchodów 100 lecia Harcerstwa. Ryngrafy poświęcone podczas pielgrzymki były składane na terenach wszystkich Okręgów. 2010 Jubileuszowy VIII Złot ZHP działającego poza granicami Kraju z okazji 100 le-

cia Harcerstwa w Zegrzu pod Warszawą (Polska). 2011 Obecnie (2011r.) Związek Harcerstwa Polskiego działa poza granicami kraju okręgami w Argentynie, Australii, Francji, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Jednostki działają w Belgii, Irlandii, Niemczech i Szwecji. Ryngraf poświęcony na Jasnej Górze i składany w Okręgach.

Zapraszamy w sierpniu na kolejny Festiwal Polskiego Jedzenia. Będzie dużo zabaw dla dzieci, muzyka na żywo oraz wspaniałe jedzenie oraz wypieki. Także będzie możliwość do poznania bliżej harcerstwa!

Z kroniki Ośrodka Harcerskiego - Denver

- LIPIEC 2015:
ZŁOT Okręgu ZHP USA: 26 lipca – 8 sierpnia

- SIERPIEŃ 2015:
ZŁOT Okręgu ZHP USA: 8 sierpnia (Zakończenie Złotu)
III Festiwal Polskiego Jedzenia: 22-23 sierpnia-Parafia Św. Józefa

Jesteśmy organizacją „NON PROFIT” i jeżeli ktoś byłby chętny pomóc nam finansowo to z góry serdecznie DZIĘKUJEMY. Czeki można wystawiać na POLISH SCOUTING ORGANIZATION i wysłać na: Ośrodek Harcerski w Denver, 8342 Club Crest Drive, Arvada, CO 80005 lub wpłacać w Wells Fargo na konto POLISH SCOUTING ORGANIZATION, nr. Konta: 8939525393.

CZUWAJ !

Profesjonalne porady

Ekonomiczne

fakty, statystyki i ciekawostki

Waldek Tadla

Ekonomia USA, 2015

Globalna ekonomia kraju w miesiącu maju odnotowała kolejny pozytywny wynik – rozpędzona gospodarka dodała 280,000 nowych miejsc pracy. Jest to wynik o wiele lepszy niż przewidywali eksperci. Kolejnym pozytywnym zjawiskiem jest fakt iż dodane miejsca pracy rozkładają się równomiernie na różne sektory gospodarki. Nie jest to już tylko wzrost sektora budowlanego i opieki medycznej ale również tych pozostałych. Początkowo zachodziła obawa, że ekonomiczny wzrost koncentruje się głównie w pracach o niskich dochodach. Aby uwiarygodnić pozytywne trendy należało odnaleźć go w całym przekroju naszej gospodarki i tak też się stało. Napływające sprawozdania ostatnich miesięcy należycie dokumentują rozwój miejsc pracy o średnich i wyższych dochodach. Nawet w sektorze zawodów wolnych oraz wysoko płatnych profesjonalnych usług zauważamy tendencje wzrostowe, co definitywnie potwierdza kompleksowe wzmocnienie gospodarki naszego kraju. Niewątpliwie negatywną stroną tego pozytywnego trendu jest systematycznie spadająca cena ropy. Wywołuje ona wielką radość u wszystkich klientów stacji benzynowych natomiast wprowadza w zakłopotanie energetyczne przedsiębiorstwa i zmusza je (już piąty miesiąc z rzędu) do redukcji etatów. Tania benzyna przechyla jednak szalę na wzrost konsumenckiej satysfakcji i sprawia, że ludzie częściej otwierają swoje portfele w celu nabycia dodatkowych dóbr i usług, a to zawsze było, jest i będzie głównym motorem napędowym każdej gospodarki. Ekonomia dzisiaj to wzmoczone zakupy domów, samochodów, dóbr i usług. Czynniki te bez wątpienia są wynikiem wzrostu miejsc pracy i płac. Jeżeli tak jest to naszą ostatnią, sześciolletnią recesję oficjalnie możemy uważać za zakończoną.

Taka jedna dzielnica. Rynek nieruchomości Denver

Tą jedną z najmniej zagospodarowanych i najbardziej przez deweloperów pożądaną dzielnicą naszego miasta jest bez wątpienia pas ziemi znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie downtown o pięknie brzmiącej nazwie River North Denver. Jest to jeden z klasycznych przypadków pełnego rozwoju i ekspansji miasta, polegający na zagospodarowaniu terenów komercyjnych. Tylko w ciągu ostatnich dwóch lat sprzedaż nieruchomości w tej dzielnicy wyniosła 365,000,000 dolarów. Obrazowo mówiąc jest to na razie tzw. fundusz inwestycyjny, który po całkowitej transformacji zostanie ponownie odsprzedany przez deweloperów z wielokrotnym zyskiem. Jeżeli nastąpi to w ciągu najbliższych kilku lat to wzrosty wynikające z tych transakcji na pewno będą rekordowe i przyniosą wiele zysku i radości wszystkim mieszkańcom naszego miasta (wpływy z podatków). Jedną z ostatnio odnotowanych transakcji to sprzedaż trzech hangarów magazynowych o łącznej wielkości 20,000 square feet, znajdujących się na rogu 39 Ave i Walnut w osiedlu RiNo. Kupujący deweloper zapłacił za nią 3,500,000 dolarów. Ogromna popularność i wzrost tego rejonu miasta jest obrazem ogólnej sytuacji tego co dzieje się w całym naszym miejskim regionie. Jeżeli tylko uświadomimy sobie, że w latach 2009-2011 sprzedano zaledwie 50 nieruchomości za 43 miliony dolarów. Następnie zestawimy te dane z okresem ostatnich dwóch lat 2013-2014 gdzie w RiNo sprzedano 130 nieruchomości za ogólną cenę 365 milionów dolarów. Dodajemy do tego jeszcze dane z trzech miesięcy marzec, kwiecień, maj 2015 gdzie sprzedano 15 nieruchomości za 40 milionów dolarów. To uzyskamy zestawienie finansowe, które jednoznacznie krzyczy w nas głośno – dynamiczny rozwój!

Kupno domu w Denver kosztuje najdrożej niż kiedykolwiek dotąd

W parze z rozwojem idzie zwiększony popyt, a w parze z większym popytem idą wyższe ceny. Maj 2015, średnia cena domu jednorodzinnego w Denver pobiła kolejny rekord i wynosi obecnie 420,630 dolarów. Wynika z tego średnie ceny domów w naszym mieście wzrosły o 12% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Porównując tę sytuację do przysłowiowego „śpiącego rolnika” któremu w polu rośnie, możemy powiedzieć, że właściciel domku jednorodzinnego wartego w 2014 roku 250,000 dolarów zarobił w ostatnich 12 miesiącach 30,000 dolarów tylko w nim mieszkając. Zupełnie nieźle. Procentowo jeszcze lepiej zarobili właściciele mieszkań i szeregowek bo rok do roku wartość ich nieruchomości wzrosła o 15%, a jej aktualna średnia wartość równa jest 262,000 dolarów.

wynikające z faktu posiadania domu: w przypadku zakupu domu dzisiaj, jako twojego głównego miejsca zamieszkania po dwóch latach jesteś uprawniony do zysków kapitałowych od których nie musisz płacić podatku. Suma ta dla singłów wynosi 250,000 a dla małżeństwa 500,000 dolarów. Możesz nawet mieszkać w swoim domu dwa lata, wynajmując go na następne trzy i nadal korzystać z wyłączenia podatkowego. Udogodnień tych jest znacznie więcej, a o ich detalach każdy z nas powinien rozmawiać ze swoim księgowym podczas corocznego rozliczania podatków.

Ciekawostki

Duże zainteresowanie wzbudziły Domy Tanie, które umieściłem w tej kolumnie, w ubiegłym miesiącu. Dostałem jednak od Państwa zadanie aby znaleźć tym razem dom, który kosztuje poniżej 100 tys dolarów i znajduje się do 15 minut od



Dużymi cenami nie należy się jednak bardzo zrażać bo mogą być one jeszcze wyższe. Pamiętajmy też o rekordowo niskiej stopie kredytu pożyczki, która w dalszym ciągu łagodzi końcowy rozrachunek kupna.

Dla zachęcenia przypomnę również największe finansowe udogodnienie

Downtown i DTC.

Melduje, że zadanie zostało wykonane, a do zalet tego domu dorzucę jeszcze: garaż, brak opłat HOA i sąsiedztwo pięknego Quincy Reservoir.
17594 E Temple Dr Aurora, CO 80015
CENA: \$99,900



"Bo Dom jest najważniejszym miejscem na świecie"

TADLA & TADLA REAL ESTATE GROUP
 Świadczy pełny zakres profesjonalnych usług w dziedzinie wynajmu, kupna i sprzedaży każdej nieruchomości na terenie stanu Kolorado. Ponad 1000 ofert zamieszczonych ekskluzywnie na naszej stronie internetowej:

www.TadlaRealty.com
 Tel: (720) 935-1965 Fax: (303) 770-1015



PROMOCJA WAKACYJNA!


**Dekoder + Abonament na jeden miesiąc
(z opcją MULTIROOM) tylko 89,99\$**

**Niezbędnik na wakacje:
bilet, okulary, dobry nastrój
i Polsky.TV**

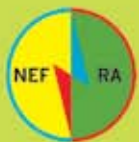


 Polsky.TV

 www.polsky.tv

 +1 (347) 767 67 55

Promocja obowiązuje do wyczerpania zapasów



KROPLE ŻYCIA: NEF-RA

Czy Nef-Ra pomaga na wszystko?

Nie ma takiego lekarstwa, które leczy wszystkie choroby. Jak wobec tego Nef-Ra może pomagać na wszystko? Zastanawiamy się, nie możemy tego zrozumieć i nie zrozumiemy jeżeli będziemy kurczowo trzymać się paradygmatu leczenia w wydaniu medycyny klasycznej, gdzie lekarz bada pacjenta, słucha, stawia diagnozę i zaleca stosowanie odpowiedniego lekarstwa aby zaistniały problem usunąć. Chora nerka - leczymy nerkę, chora tarczyca - leczymy tarczycę, więcej chorób - więcej tabletek, różnej wielkości i koloru żeby nie pomylić. Nef-Ra nie musi diagnozować choroby, nie działa wycinkowo lecz oczyszcza, wzmacnia i zmusza do właściwego działania wszystkie komórki, wszystkie narządy i organy. Wprowadza organizm w stan harmonii, homeostazy gdzie nasze własne komórki potrafią zwalczyć bakterie, wirusy, stany zapalne a nawet stany rakowe.

Na nodze w okolicach kostki zauważyłam guza, nie wiem czy było to po ukąszeniu jakiegoś owada, czy z innej przyczyny. Lekarz wysłał mnie z tym do dermatologa, a ponieważ mieszkam w Kanadzie, na wizytę u specjalisty czekałam półtora miesiąca. Po wycięciu guza przez dermatologa, na nodze pokazała się opuchlizna i powiększająca się, czerwona pręga, pomimo stosowania przepisanej maści. Lekarz rodzinny, który stwierdził objawy infekcji po zabiegu, przepisał inną maść i dał kolejne skierowanie do dermatologa - za kolejne półtora miesiąca. Zaniepokojona pogarszającym się stanem, kupiłam Nef-Rę i zaczęłam ją pić oraz przyskać bezpośrednio na chorą nogę kilka razy dziennie. Zanim nadszedł czas drugiej wizyty u dermatologa, czerwona pręga zniknęła a rana zagoiła się. Pani dermatolog stwierdziła, że to nie była infekcja, bo przecież nie zagoiłoby się tak ładnie. O Nef-Rze nie wspominałam. Wiem natomiast, że nawet w kraju, gdzie jest bezpłatna służba zdrowia, czasem lepiej kupić Nef-Rę, niż czekać po półtora miesiąca na wizytę u specjalisty, pozwalając aby w tym czasie choroba rozwijała się w organizmie.
Mirosława S. Courtice, Ontario

Chciałbym Państwu polecić preparat Nef-Ra, który pomógł mi w walce z chorobą. Od dawna borykałem się z cukrzycą, wcześniej groziła mi pompa insulinowa a do tego walczyłem z wysokim cholesterolem. Brałem Nef-Rę przez 8 miesięcy dzięki czemu poziom glukozy spadł i utrzymuje się w granicach 100-115mg/dl. Nie biorę żadnych lekarstw na cukrzycę i udało mi się odstawić te na obniżenie cholesterolu. **Mieczysław, Chicago IL**



**Nef-Ra dostępna w DENVER w sklepach: SAWA MEAT & SAUSAGE
2318 S. Colorado Blvd, Denver, CO Tel. (303) 691-2253**

www.shopnefra.com